

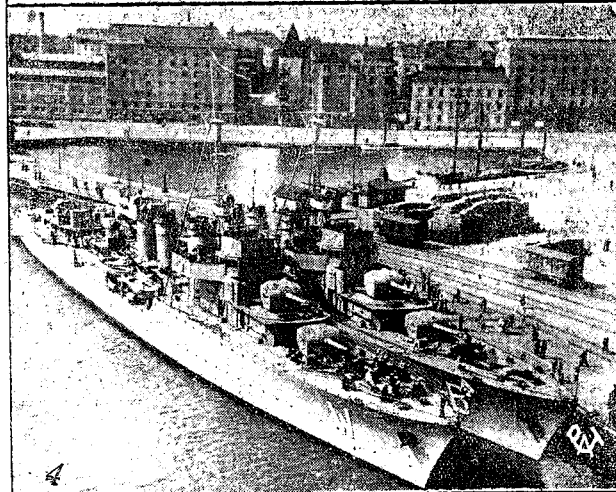
GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.



Z kraju i ze świata

1) PAN PREZYDENT RZPLITEJ PODPISUJE SIĘ W KSIĘDZIE HARCERSKIEJ. Po wieloletniej defiladzie harcerek w Spale Pan Prezydent Rzplitej złożył swój podpis w księdze harcerek. Na zdjęciu Pan Prezydent Rzplitej otrzymuje pióro do podpisu.
2) ŚWIĘTO HARCEKRY W SPALE. Drużyna strażaków — harcerzy w defiladzie w Spale.



3) DEFILADA HARCEKRY W SPALE. Drużyna harcerek polskich z Niemiec podczas defilady w Spale.
4) WIZYTA KONTRTORPEDOWCÓW POLSKICH W FINLANDJI. Kontrtorpedowcy polskie „Burza” i „Wicher” bawili ostatnio, jak wiadomo, w Finlandji, gdzie marynarze polscy spotkali się zarówno ze strony władzy, jak i ludności. Na zdjęciu „Burza” i „Wicher” zatrzymani w porcie w Helsinkach.
5) TRAGICZNA KATASTROFA. Rozbitki sił mochód kanclerza austriackiego Schuschnig za. Jak wiadomo, w katastrofie której uległ samochód, zginęła małżonka kanclerza.
6) 14-go LIPCA W PARYŻU. Przywódca organizacji „Krzyż Ognisty” płk. de la Rocque na czele członków organizacji podczas defilady w dniu Święta Narodowego Francji

nie daje wyniku, wówczas zostaje zarządzone głosowanie ściślejsze, które jest ostateczne. Przewodniczący organów powołanych do wyboru delegatów przesyłają niezwłocznie przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczej oraz okręgowemu komisarzowi wyborczemu odpisy protokołów z wyboru delegatów do zgromadzenia okręgowego.

Powyższy regulamin stosuje się od powiednio na obszarze województwa śląskiego ze zmianami, wynikającymi z art. 94 ordynacji wyborczej, a przy wyborach do Sejmu śląskiego — ze zmianami wynikającymi z art. 95 ordynacji wyborczej.

Drugie rozporządzenie dotyczy: Na podstawie tego rozporządzenia spisy wyborców do Sejmu sporządzone są na podstawie rejestrów, prowadzonych przez gminy. Osoby przybyłe, celem zamieszkania w gminie, lecz nie wpisane jeszcze do rejestru mieszkańców, będą umieszczone w spisie wyborców na podstawie za meldowania oraz przedłożenia wymeldunku z poprzedniego miejsca zamieszkania.

W spisach wyborców będą umieszczeni obywatele Rzeczypospolitej, którzy ukończyli 24 lata i zamieszkują w gminie conajmniej od dnia poprzedzającego dzień zarządzenia wyborów. Obywatele polscy zamieszkałi w przededniu zarządzenia wyborów do Sejmu na obszarze w. m. Gdańska będą wciągnięci do spisów wyborców m. Gdyni. Ostatnie rozporządzenie Ministra

Jak się odbędą wybory? Wyborsche znaki zapytania.

W dniu 15 b. m. P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał rozporządzenie o wyborach do Sejmu i Senatu. Weszliśmy zatem obecnie w okres wyborczy. Nowa ordynacja wyborcza, jak wiadomo, zmienia całkowicie sposób odbywania wyborów. Jak się zaś one odbędą — mówią o tem trzy rozporządzenia z dnia 13-go b. m., o których treści już pokrótce donosiliśmy.

Pierwsze z nich zawiera:

Na podstawie regulaminu wybory do zgromadzenia okręgowego zarządzają wojewodowie i komisarz rządu na m. st. Warszawę w ciągu 5-ciu dni po zarządzeniu wyborów do Sejmu. Zarządzenia, wojewodów z a w i e r a ć b e-

dać oznaczenie organów, mających dokonać wyborów delegatów do zgromadzenia, termin zebrań się każdego z tych organów, oraz określenie liczby delegatów, przypadającej na każdy organ. Wybory do zgromadzenia okręgowego muszą być ukończone nie później, niż 20-go dnia po zarządzeniu wyborów do Sejmu. Organami powołanymi do wyboru delegatów na zgromadzenia okręgowe są: rady izb rolniczych, rady powiatowe, zebrania plenarne izb przemysłowo-handlowych i izb rzemieślniczych, zebrania przedstawicieli zarządów podstawowych jednostek organizacji zawodowych, zarządy kobiecych organizacji społecznych, rady izb lekarskich, adwokackich i notar-

jalnych. Senaty szkół akademickich, względnie ogólne zebrania profesorów tych szkół.

Delegatem do zgromadzenia okręgowego może być każdy obywatel Rzeczypospolitej bez różnicy płci, który przed dniem zarządzenia wyborów do Sejmu ukończył 24 lata i zamieszkiwał conajmniej rok w okręgu wyborczym oraz nie jest pozbawiony w myśl art. 3 ordynacji wyborczej prawa wybierania do Sejmu. Uchwały organów uprawnionych do wyboru delegatów są ważne bez względu na ilość obecnych. Za wybranych na delegatów uznaje się kandydatów, którzy otrzymali w pierwszym głosowaniu głosy większości. Jeżeli pierwsze głosowanie

Spraw Wewnętrznych dotyczy

spisów wyborców do Senatu.

Spisy wyborców do Senatu wedle tego rozporządzenia prowadzi powiatowe władze administracji ogólnej, a w m. st. Warszawie komisarzy rządu. Do spisu są wciągnięci obywatele, którym w przeddzień zarządzenia wyborów do izb ustawodawczych służy prawo wybierania do Senatu. Szkoły, których ukończenie stanowi jeden z tytułów prawa wybierania do Senatu, są wyszczególnione w specjalnym wykazie, załączonym do rozporządzenia. Obywatele, mający prawo wybierania do Senatu z tytułu zastępi osobistej lub wykształcenia będą wciągnięci do spisów, jeżeli udowodnią, że im to prawo przysługuje. Obywatele, mający prawo wybierania z tytułu zaufania są wciągnięci do spisów z urzędu.

Rozporządzenie normuje bliżej sposób w jaki mają wybierać delegatów organizacji zawodowe (czynią to ich zarządy, ewentualnie delegaci zarządów poszczególnych komórek organizacyjnych tego samego związku) i postanawia, że przy rozdziale ogólnej ilości delegatów przypadających na związki zawodowe, zrzeszenia techniczne i organizacje kobiece miarodajna jest ilość członków, na podstawie której przeprowadza się rozliczenie systemem de Hondta.

Prawo zgłaszania kandydatów na delegatów do zgromadzenia okręgowego przysługuje jednej szóstej członków danej organizacji, izby samorządu gospodarczego lub rady miejskiej w miastach wydziałonych ze związku powiatowego. W innych miastach oraz gminach wiejskich zgłaszają kandydatów — wydziały powiatowe. Rady miejskie i gminne mogą wybierać tylko pomiędzy kandydatami, zgłoszonymi w przewidziany sposób.

W miastach, gdzie rady miejskie zostały rozwiązane, rolę ich przy wyborze delegatów pełni organ zastępczy (np. w Warszawie tymczasowa rada miejska) lub organ nadrzędny (np. w Łodzi — prezydent Głazek).

Weszliśmy zatem w okres wyborczy. Krótszy obecnie, niż w wyborach poprzednich, gdyż będzie trwał tylko 55 dni, — jest on zarazem tak odmienny od wszystkiego co dotąd przywykliśmy rozumieć pod pojęciem wyborów i walki wyborczej, że ogólne perspektywy obecnego okresu wyborczego dadzą się ująć narazie tylko w formie szeregu znaków zapytania.

Pierwszym pytańnikiem jest kwestja ustosunkowania się do wyborów ze strony ogółu obywateli. Uchwały bojkotowe, powzięte przez wszystkie już stronnictwa opozycyjne polskie oraz niektóre mniejszościowe, bundowcy i ukraińscy radydali, odbierają obecnym wyborom znamie tej gorącej agitacji za programami i hasłami jaka w latach poprzednich następowała bezpośrednio po rozpisaniu wyborów. Tym razem zamiast gwaru będzie panowała cisza:

W systemie nowym wyborca — o ile nie piastuje stanowiska w zarządach ciał samorządowych lub organizacji zawodowych — ma jeszcze półtora miesiąca czasu, zanim się dowie, jakie nazwiska kandydatów będą mu przedłożone do decyzji: nastąpi to bowiem dopiero 29-go sierpnia. Narazie więc ogół wyborców może swój czynny lub bierny stosunek do wyborów zaznaczyć jedynie tem, czy się interesuje lub nie interesuje wciągnięciem na listę wyborców senackich (do 25 lipca) lub sejmowych (od 5 do 14 sierpnia). Dopiero w początkach września okaże się w jakich rozmiarach zaważy na psychologii ogółu wyborców — z jednej strony bojkotowy front stronnictw opozycyj-

nych, z drugiej zaś ewentualna propaganda za udziałem w głosowaniu, aby rozstrzygnąć na korzyść tego czy innego z wyznaczonych kandydatów.

W wyborach poprzednich, mimo żywej walki między poszczególnymi listami znaczny procent wyborców nie brał i tak udziału w głosowaniu: w roku 1928 wynosił on 21 i pół proc., w roku 1930 zaś ponad 25 proc., przytem w wielu wypadkach zarzuceno komisjom wyborczym, że ilość głosujących sztucznie podwyższali: w rzeczywistości więc absencja wywołała wówczas przypuszczalnie około 30 proc. Ponieważ na listy stronnictw, które obecnie rzuciły hasła bojkotowe, głosowało około 25 proc. uprawnionych przeto obecnie — o ileby wszyscy głosujący przednio na opozycję wstrzymali się od głosowania, mielibyśmy naogół frekwencję tylko 50-procentową.

Zainteresowanie ogółu samym aktem głosowania mogłoby powstać jedynie wówczas, gdyby przejście danego kandydata wobec wystawionych kontrkandydatów było kwestją walki.

Naogół więc horoskopy na wielkie zainteresowanie ogółu nowymi wyborami nie są, jak dotąd, zbyt wyraźne. K. Z.

rażnie tego wzbraniał. Przy subtelnej interpretacji możnaby taki system wprowadzić, przytem o ile zgłoszone byłyby tylko dwie kandydatury na dwa mandaty poselskie, nie zachodziłaby potrzeba odbycia wyborów. Podobnie jak przy poprzedniej ordynacji, w wypadku kiedy to stała zgłoszona jedna tylko lista komisarzy okręgowy jej kandydatów ogłaszał za wybranych na posłów bez głosowania, tak i teraz przy głosowaniu dwóch tylko kandydatów możnaby zastosować identyczną procedurę.

Projekt ten ma w kołach sanacyjnych swych zwolenników, którzy operują równie argumentem, iż dałoby się w ten sposób uniknąć gorączki wyborczej w wielu okręgach miejskich, gdzie nastroje są bardzo podniecone, ale także ma wielu przeciwników, którzy twierdzą, że właśnie istota nowej ordynacji jest usunięcie z wyborów partji, a wprowadzenie systemu głosowania na osoby. Nic więc nie szkodzi, jeśli wyborcy pozostawi się swobodę wybierania pomiędzy czterema kandydatami, należącymi do obozu sanacyjnego.

Najbliższe tygodnie przyniosą zapewne wyjaśnienie sytuacji. Pokażą, który pogład zwyciężył.

BOLE GŁOWY Przy bólach głowy lub migrenie stosuje się Proszki od bólu głowy „CHOINKA” Lab. farm. „Aldoza”. UWAGA: Oryginalne proszki „Aldoza” tylko z „CHOINKĄ” w niebieskim opakowaniu.

Jak ustosunkuje się obóz sanacyjny DO ZBOJKOTOWANIA WYBORÓW PZEZ OPOZYCJĘ.

Warszawa. — Uchylenie się wszystkich stronnictw opozycyjnych od udziału w wyborach wytwarza nową sytuację, która jest przedmiotem gorących narad w łonie obozu sanacyjnego.

Zaprojektowana przez p. Podolskiego ordynacja wyborcza jako punkt wyjścia wzięła prawdopodobieństwo udziału opozycji w wyborach. Z tego też powodu w każdym okręgu wyborczym przewidziano zgłoszenie czterech kandydatów na dwa mandaty poselskie. Gdyby opozycja lub jej część, była wzięła udział w wyborach, dwie albo jedna spośród kandydatów byłaby kandydatami opozycyjnymi. Obecnie stwarza się sytuacja taka, że z wyjątkiem okręgów ukraińskich i żydow-

skich, gdzie będą wchodziły w rachubę kandydatury mniejszości narodowych, we wszystkich innych okręgach zajdzie potrzeba zgłaszania czterech kandydatów ze strony obozu rządowego, z których wyborca wybierze dwóch posłów.

Otóż w pewnych kołach sanacyjnych podnoszą, że wprowadzenie walki wyborczej pomiędzy kandydatami sanacyjnymi może się fatalnie odbić na spójności obozu. Z tego też powodu w pewnych kołach forsowany jest projekt, aby na tych posiedzeniach kolegiów wyborczych, na których znajdują się sami tylko zwolennicy obozu rządowego, nie wysuwać czterech kandydatów, tylko dwie. Ordynacja wyborcza nie zawiera przepisu, któryby wy-

TELEGRAMY WŁOCHY ZAKUPUJĄ OKRETY W GRECJI.

Ateny. — W Pireusie przebywa obecnie komisja włoska, która kupuje greckie okręty handlowe i osobowe dla celów wojskowych. Dotychczas Włosi kupili 10 okrętów frachtowych, przeznaczając je do transportu wojska i amunicji. M. in. kupili Włosi też wielki transoceaniczny okręt grecki „Ewison” oraz pertraktyw w sprawie kupna jeszcze dwu takich obrzymów, w sprawie sprzedaży których rząd grecki jeszcze się nie zdecydował.

NOWY TRANSPORT DO AFRYKI. Paryż. — Agencja Havasa donosi z Neapolu: Parowiec „Gange” dopłynął do Massawy, mając na pokładzie 150 oficerów, 2.000 żołnierzy i materiał wojenny. CZY LIGA NARODÓW POLECI WŁOCHOM „ZROBIĆ PORZĄDEK” — Z ABISYNIA?

London. — Przemówienie cesarza Abisynji w parlamencie komentowane jest bardzo obszernie przez prasę angielską. Rada Ligi zbierze się prawdopodobnie w dniu 29 b. m. Odmowa Włoch zadawole-

ŚWIAT PRZEZ PRYZMAT :: ::

Znak wyróżniający jednostkę od ogółu, od miliona innych, — łączuch wiążący nas z przeszłością i przyszłością i z całym pokoleniem — to nazwisko.

O honor nazwiska ludzi biją się, pracują, walczą i t. d.

A jednak jakże przykro mieć nazwisko, za które trzeba się wstydzić — takie sobie „śmieszne” nazwisko.

Dobrze jeszcze, jeśli ktoś nazywa się tylko zabawnie, mianem wziętem od kwiatu, owocu, czy zwierzęcia np.: Fijolek, Agrest, Koza, Wydra, lub Stolek. Gorzej jest z Kapustą, Gawronem, Szkoblem, Skopkiem, Kaczuszką, czy Kokoszka.

Najśmieszniejsze zdrobnienia rodzinne zabójczo śmiesznie brzmią w nazwiskach: Tatus, Córusi, a już wręcz niesamowicie brzmi nazwisko: Córójad.

Jakże strasznie czuć się musi przez całe życie człowiek nieposzlakowanej czystości, który nazywa się Złodziej, albo filantrop nazwany Skapcem, albo miljonier nazwany Grosik — wreszcie... wesolek — Cierpiętnik, a poważny ojciec rodziny Flircik.

Życie lubuje się w paradoksach. To też sporo kupców nosi nazwiska, zupełnie nie licujące z ich solidnym wyglądem: Kokiet, Dzióbek, Książka...

Żyje sobie chudy, jak patyk p. Brzuchacz i elegancki pan Cozasi i pani Malowana, która się nigdy nie maluje.

Ale to dopiero początek orgji nazwisk przykrych i nieznośnych. Są wszakże i tacy nieszczęśliwcy, których nazwiska nie nadają się do druku, ani do wymawiania. Dbamy przecież o estetykę, o piękno w naszym życiu, jak w III Alei, nic więc łatwiejszego... zmienić nazwisko.

Okazuje się jednak, że z tego korzysta wyłącznie żydzi. Widocznie im więcej to dogadza. A tymczasem ze wszystkiego w całej naszej zmieniającej się atmo-

sferze robi się... rano deszcz, w południe upał, a wieczorem duszno.

Siedzimy przeważnie w domach — chodzi tu wyłącznie o zapracowanych panów, bo wyjście na ulicę wydaje się nam pracą nie na siły ludzkie. — (Tak mówią zwykłe ci, co nic nie robią). Otwieramy szeroko okna, bo musimy jednak oddychać!

Prawdziwe piekło zaczyna się dopiero właśnie po otwarciu okien.

Na parterze — radio chrapie w niebogłosy, na pierwszym — ktoś się kłóci, a inny ktoś tłucze zawzięcie tasakiem kotlet na kolację, na drugim — dziecko płacze, a obok patefon zawodzi beznadziejnie „Wszystko minęło jak sen”, w całym zaś domu pachnie pieczeniem na grzybkach.

To są jedne z wielu przyjemności pozostałych na lato w mieście tych, którzy nie mogą sobie z pewnych względów pozwolić na wyjazd.

Ale czego się nie robi dla swego spokoju? Nawet nie zwraca się uwagi na te drobności. Każdy stara się myśleć o jakimś takim urozmaiceniu lata w mieście.

Zdziwił się też Blajsztyft, gdy zobaczył pędzącego zawsze bez gotówki Mońka Unterhozenkopfa z walizką w ręku.

— Hop, hop! Dokąd tak pędzisz kocznie? — zakrzyknął Blajsztyft — nie spiesz się.

— Nie mogę. Jadę na południe.

— Na południe? Us szczęśliwiec!

— Co, coś szczęśliwiec? Ze pędzę do cukierni, gdzie na południe umówiłem się z Szapozlakiem, ażeby mu pokazać próbki? Ale co z wami na twarzy. Grubo wyglądacie. Siedzicie za wiele. Stać ta otęłość. Trzeba uprawiać sport jakiś!

— Już o tem myślałem. Radymy się wziąć do rybołówstwa, co do twarzy specjalnie mogę powiedzieć, że myślę.

— Nad czym idziecie to robić?

— Łamie sobie głowę nad pewną zagadką.

— No to nie przeszkadzajcie sobie. Mo że uda się wam ją złamać.

Największą jednak zagadką, nad którą chwilowo łamią sobie głowy miejscowi politycy, to przyszłe wybory. Podobno na 120.000 mieszkańców ma być uprawnionych do głosowania do senatu zaledwie 600 osób.

Jakże uboga jest tedy Częstochowa w mądrych i zasłużonych ludzi! Zobaczymy niedługo, ile jest w tem prawdy, gdyż już rozpoczęły funkcjonować komisje, spisujące wyborców do senatu...

— Ma pan wyższe wykształcenie?

— Nie — odpowiada chwycający się na nogach staruszek.

— A krzyż?

— A mam krzyż pański z moją żoną!

— Nie o ten krzyż chodzi...

— Mam jeszcze krzyż pacierzowy...

— Następny... wykształcenie?

— Średnie.

— To znaczy?

— Umiejęm średnio czytać i pisać.

— A więc podchorążówki nie kończyła pani? Następny. Jakże ma pan kwalifikacje?

— Pięć krzyży!

— Stanowisko?

— Obecnie emeryt.

Bardzo nam przykro, ale nie ma pan jeszcze trzydziestu lat.

Będzie jeszcze jeden człowiek, który za nie odda głosu mimo rozmaitych orderów.

— Kto?

— Kiepara.

Wybory oczekiwane są z zainteresowaniem, nie mniejszem może, niż zobacznie kiedyś reszty chodnika w III Alei i skweru na dawnym Nowym Rynku, który zaczął obecnie przybrać linje aerodynamiczne — trochę pagórków, trochę dołków, a z boków dwa proste pasy wybrukowane jedni o ślśniących cement betonowych krawężnikach. Jeśli roboty pójdą w tańszym tempie, jak do tej pory, to wszyscy let-

niskowicze po powrocie do Częstochowy, staną wobec faktu dokonanego.

Czyż nie miło będzie popatrzyć na wspólną, posrodkiem stojącą fontannę, bijącą tysiącami, ba milionami kropel wody, tej naszej drogowej wody — aż pod trzecie piętro, żeby w kaskadach srebrzystego deszczu (chwała Bogu, że nie podatków!) opaść na rzeźbione figury oczów miasta.

Czyż nie miło będzie uścisnąć w chłodzie topoli piramidalnych na szerokiej, wygodnej, kuracyjnej ławce. Czyż nie miło będzie nasyć oko widokiem odnowionych naokoło domów i kobercem egzotycznych kwiatów w rodzaju kaktusów, eukaliptusów i t. p. fusów już zapoczątkowanych na kamiennym wgruncie w specjalnym rezerwacie w parku Trzeciego Maja, a którym publiczność dowiedziała się przypadkowo kiedyś.

Doprawdy miło będzie choćby już wiedzieć, że Częstochowa wzbogaci się do liczby czterech parków, bo park w parkach bywa znacznie więcej, niż jest drzew i ławek razem.

Wtedy dopiero odetchniemy czystym tlenem i ozonem i wszystkim tem, co do zdrowia jest konieczne.

Nikomu nie będzie się chciało wyjść poza obręb zaczerpniętej zielonej magi-strackiej bajki, żeby nie zepsuć sobie smaku artystycznego odrapanym Starym Rynkiem, który p-zy dobrych chęciach i niezbyt wielu pieniądzach może dla nas stać się drugim Starem Miastem warszawskiem o wspaniałej pilchomji, posiadając ku temu odpowiednie warunki.

Pan Solowiejczyk nie posiadłszy z zachwyty wtedy nad rzekę Wartę. Nie dziwiłby się Wicemacher.

— Skąd pan powraca?

— Będzie się pan śmiał jak powiem. Z kapieli!

— Co coś!

— Widzisz pan, panie Wicemacher. Ja już mam taką naturę, że co rok muszę się wykapać czy trzeba, czy nie trzeba!

nia się wyłącznie gospodarczymi ustępstwami oraz sprzeciw Abisynji przeciw jakiegokolwiek zależności politycznej, są przeszkodami wprost nie do przebycia, to też postanowiono pozostawić sprawę ich własnemu biegowi.

Rada ministrów angielskich obradowała nad tem, jakie stanowisko powinna zająć W. Brytania na posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie dopiero w przyszłym tygodniu. Jeżeli Włochy udowodniąby zamiary napaści na Abisynję, o jakie kraj ten ciągle oskarżają, to Liga Narodów mogłaby osądzić, że Abisynja nie ma racji i polecić Włochom, aby we własnym zakresie postarały się o zaprowadzenie porządku. Takie rozwiązanie nie jest jeszcze pewne, ale w każdym razie brane pod uwagę.

Zatarg włosko-japoński w sprawie Abisynji.

Tokio. — Japoński minister spraw granicznych Hirota przyjął ambasadora włoskiego, któremu oświadczył, że Japonia zajmuje zupełnie neutralne stanowisko w sporze abisyńskim, zarówno wobec Włoch, jak i wobec Abisynji.

Japonia będzie uważnie śledzić dalszy bieg wypadków, ponieważ podobnie jak Anglia, jest o tyle zainteresowana politycznie w konflikcie włosko-abisyńskim, że konflikt może pod względem gospodarczym oddziaływać także na Japonię.

Prasa japońska pisze o poważnym niezadowoleniu z powodu włoskiego komunikatu i liczy się z możliwością zmiany na stanowisku ambasadora japońskiego w Rzymie.

STANY ZJEDNOCZONE ZABRONIŁY WERBUNKU DO ARMII ABISYŃSKIEJ

Nowy Jork. — Konsulat włoski w Nowym Jorku zawiadomia, że setki Włochów zgłaszają się w charakterze ochotników do armii włoskiej we Wschodniej Afryce.

Werbunek wśród murzynów do armii abisyńskiej został wstrzymany wobec groźby rządu, który zapowiedział stosowanie w całej rozciągłości przepisów ustawy z roku 1818, która zabrania obywatelom amerykańskim wstępowania do armii cudzoziemskiej pod groźbą utraty obywatelstwa, 3 lat kary więzienia i 1000 dolarów grzywny.

ZÓLD DLA WOJSK AFRYKAŃSKICH

Rzym. — Mussolini ogłosił rozporządzenie ustalające żołd dla wojsk, wysłanych do Afryki wschodniej. W Erytrei włoskiej żołnierz lub też członek milicji faszystowskiej otrzymuje 5 lirów na dobę, młodszy podoficer 6 lirów, starszy podoficer 7 lirów. W Somali włoskiej żołnierz i członek milicji otrzymują po 6 lirów na dobę, młodszy podoficer 7 lirów, starszy 8 lirów.

ZYDZI W EKWADORZE.

London. — „Daily Herald” donosi, że rząd republiki Ekwadoru ofiarował pół miliona hektarów na kolonizację przez uchodźców żydowskich z Niemiec. Teren ten wystarcza na osiedlenie 50 tysięcy rodzin.

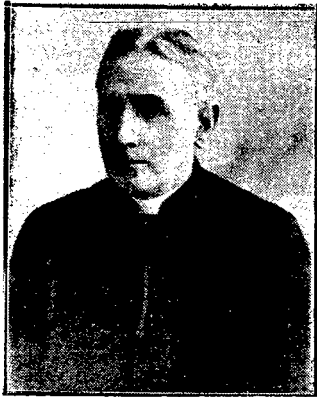
Uroczystość obchodu

Złotego Jubileuszu Kapłaństwa Ks. Prałata Marjana Nassalskiego.

W numerze „Gońca Czeszt.” z dn. 7 b. m. podaliśmy wiadomość, że w dniu 21 lipca b.r. obchodzi ks. Prałat Marjan Nassalski, proboszcz parafii św. Barbary, Złoty Jubileusz kapłaństwa.

Celem zaznajomienia szerszego ogółu o bytatełi naszego miasta z działalnością Czciwego Jubilatą, podajemy krótki życiorys.

Ks. Prałat Marjan Nassalski urodził się



Ks. Prałat Marjan Nassalski

proboszcz parafii św. Barbary w Częstochowie, który w dniu dzisiejszym obchodzi piękny Jubileusz 50-lecia kapłaństwa.

dn. 7.IX.1860 r. w Patnowie w Wieluńskim gimnazjum ukończył w Piotrkowie, następnie seminarjum duchowne we Włocławku i Akademię duchowną rzym.-kat. w Petersburgu, gdzie otrzymał stopień magistra teologii.

Wyświęcony dn. 19 lipca 1885 r. na kapłana przez biskupa A. Beresiewicza, sprawował początkowo urząd wikariusza w Kaliszu.

W roku 1887 powołany został na stanowisko profesora seminarjum duchownego we Włocławku, pełniąc jednocześnie obowiązki proboszcza w Lubieniu.

W listopadzie 1893 r. generał-gubernator warszawski, podejrzewając ks. prałata Nassalskiego o nieprawomówność, usunął Go z zajmowanego stanowiska proboszcza. Wyrokiem Sądu 29.I.1895 roku, potwierdzonym przez ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, został ks. prałat Nassalski skazany na wygnanie na przeciąg lat 5-ciu; jako miejsce zesłania wybrano Jarostaw nad Wołgą.

Towarzyszka na wygnaniu była Mu matka 78-letnia, której miłość w dowód wdzięczności rzewnie wyraził w „Głosie boleści synowskiej nad grobem matki” („Homiletyka” r. 1911 tom XXVII str. 509).

Na mocy manifestu koronacyjnego Mikołaja II z dn. 25 maja 1896 r. zwolniony z wygnania, wrócił do kraju, gdzie rozpoczął wydawanie we Włocławku w r. 1898 pisma miesięcznego „Homiletyka”, którego również był redaktorem.

Pismo to poświęcone było kaznodziejstwu, patrologii, życiu pasterskiemu i t. d. Po kilku latach wydawnictwa w „Homiletyce” został uwzględniony dział naukowo-społeczny. „Homiletyka” wychodziła do roku

1914 t.j. do wybuchu wojny europejskiej, a całe wydawnictwo objęło 32 tomy.

W roku 1908 niezależnie od „Homiletyki” rozpoczął wydawać ks. prałat M. Nassalski miesięcznik, poświęcony duszpasterstwu, który prowadził do roku 1911. Prace literacką rozpoczął w r. 1885, zasilając artykułami „Przegląd Katolicki”.

W roku 1911 w styczniu mianowany został proboszczem parafii św. Barbary w Częstochowie i na tem stanowisku pozostaje do dnia dzisiejszego.

Do obecnej chwili wydał następujące dzieła: „Formularium parochiale quod in usum sacerdotum curam animarum habentium concinnavit... Vladislaviae 1895” — „Homiletyka” — „Formularium legale practicum in parochorum, vicariorum foraneorum nec non curiarum episcopaliurum usum compositum” — „Sposób prowadzenia misyj parafjalnych” — „Ćwiczenia duchowne dla dzieci” i wiele, wiele innych.

W ostatnich czasach zostało wydane: „Wspomnienie ks. prałata M. Nassalskiego — rewizje, aresztowanie, zesłanie, stunek władz moskiewskich do Kościoła katolickiego.”

Zasługą Jubilata była sprawa założenia seminarjum męskiego nauczycielskiego w Częstochowie.

W diecezji częstochowskiej Ks. Jubilat piastuje urząd oficjale Sądu Biskupiego. W roku 1919 otrzymuje godność prałata domowego Jego świątobliwości.

W roku obecnym sędziwy Jubilat obchodzi jednocześnie drugi jubileusz, tj. 25-lecie duszpasterstwa parafii św. Barbary.

To też parafianie, oceniając należycie załugi ks. prałata Marjana Nassalskiego, oba te Jubileusze obchodzić będą uroczystość w dniu 21 lipca br. w porządku następującym: godzina 10.30 przeprowadzenie Jubilatę do kościoła, godzina 11 uroczyste nabożeństwo, godzina 12.15 złożenie życzeń, w czasie których chór parafjalny odśpiewa kilka pieśni, następnie akademja. Uroczystość tak rzadkiego Jubileuszu zgromadzi niewątpliwie szerokie rzesze wiernych, tak parafjan, jako też i sąsiednich parafii.

Redakcja „Gońca Częstochowskiego” na tem miejscu składa Czciwemu Jubilatowi serdeczne życzenia: „Ad multos annos”.



Kościół parafjalny św. Barbary w Częstochowie

ROZMOWA MUSSOLINIEGG Z AMB. ANGLIJSKIM.

London. — Agencja Reutersa donosi z Rzymu: Zatarg włosko-abisyński był wczoraj ponownie omawiany pomiędzy Mussolinim i ambasadorem W. Brytanji. Treść rozmów trzymana jest w tajemnicy.

Dotychczas brak jest urzędowego potwierdzenia z Londynu, że poseł brytyjski w Addis-Abeba przeprowadził rozmowę z cesarzem Abisynji w sprawie eksportu broni do Abisynji.

W. Brytania nie wydała żadnego zakazu na wywóz broni, a dwie prośby o pozwolenie na wywóz broni są obecnie rozpatrywane i prawdopodobnie pozwolenie to zostanie udzielone, skoro tylko dopełnione zostaną niezbędne formalności.

WŁOCHY NIE CHCĄ USTĘPSTW.

London. — Agencja Reutersa donosi z Rzymu: W kolach dobrze poinformowanych mówią tu, że Włochy już wyraziły i to w bardzo mocny sposób swoją opinię co do projektu oddania im prowincji abisyńskiej Ogaden.

Stało się to wówczas, gdy Eden w czasie wizyty w Rzymie uczynił znaną propozycję w tej kwestji.

Powtarzają tu, że Włochy bynajmniej nie chcą zwiększać swego terytorium o pewną ilość kilometrów kwadratowych pustyni.

Zwracają też uwagę, że nie ma żadnego znaczenia dla Włoch kolej bez okupacji wojskowej, nieodzownej dla zapewnienia bezpieczeństwa komunikacji.

REKORDOWY SUKCES WEWNĘTRZNEJ POZYCZKI ANGLIJSKIEJ.

London. — Pierwsza po wielu latach większa wewnętrzna pożyczka angielska na rynku londyńskim w wysokości 32 milionów złotych) została 65 minut po otwarciu subskrypcji całkowicie pokryta.

Pożyczka ta przewidziana w programie walki z bezrobociem jest zagwarantowana przez rząd. Oprocentowanie jej wynosi 2 i pół procent. Amortyzacja nastąpić ma w ciągu 5—20 lat.

Wielkie zbrojenia Anglii

FLOTA ANGLIJSKA ZWIĘKSZA CZYTELNOŚĆ PRZECIWO BRONIE LOTNICZEJ.

London. — „Daily Telegraph” dowiaduje się z urzędowej strony, iż brytyjska flota wojenna zamierza narazie swoją obronę przeciwlotniczą podwoić, aby następnie zwiększyć ją czterokrotnie.

Jest to — oświadcza dziennik — miłą przysługą, że atak z powietrza stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla okrętów wojennych.

Angielskie okręty wojenne, nawet te najnowszego typu, zaopatrzone były dotąd w cztery działa przeciwlotnicze 10-centymetrowego kalibru. Okręty „Nelson” i „Rodney” otrzymały już sześć dział nieco większego kalibru. Natomiast okręty „Warspite” i „Malaya”, poddawane obecnie gruntownej przebudowie i ulepszeniu, wyposażone zostaną w ośm dział dalekonośnych o znacznie zwiększonym kalibrze. Działa te będą zsynchronizowane, co umożliwi okrętom wyrzucenie około 80—100 pocisków w ciągu jednej minuty do pewnego celu.

Wszystkie okręty wojenne, które spus-

Iwonicz w lipcu

Korespondencja wł. „Gońca Częstochowskiego”

W Iwoniczu drugi sezon w całej pełni. Frekwencja kuracuzów dosięgła ilości z 1927 r., kiedy to u nas zarobkili ludzie pracy były najwyższe w Europie, a niemal każdy obywatel polski czuł się dostatecznie zamożnym i mógł pozwolić sobie na wyjazdy i kuracje.

Wszyscy tu jednak utrzymują, że być może nie tyle „nadzieja poprawy gospodarczej kraju”, ile uświadomienie i przekonanie o dobroci i skuteczności jedynych w Polsce jodowo-bromowych wód leczniczych oraz dostępne ceny zarówno kąpiel, jak utrzymywania spowodowały tak liczny napływ kuracuzów do Iwonicza.

To też już od wczesnego ranka ruch niezwykły nie tylko w samym Zakładzie, ale w całej pięć-kilometrowej długości wsi iwoniczej, skąd zarówno dostawcy żywności, jak i zamieszkał tam z powodu braku mieszkań w Zakładzie kuracjusze ściągają do kąpeli.

A gościnie podwoje łazienek już od godziny 6-ej czekają na kąpiących się i wanny, ile ich tylko jest w Zakładzie, ce godziną napelniane są świeżą, jedwabistą, z mocnym zapachem jodu, zna komitą bromo-jodową wodą leczniczą. — i tak trwa bez przerwy gwarany ko-

rowów w barwne ubiory przybranych postaci, skapanych w gorącym słońcu lub nagłym deszczu górskim—aż do godziny 16-ej. — Ale że podział godzin sprawnie jest rozłożony, nikt tu nie czeka i drogiego czasu, poświęconego na kurację, napróżno nie traci.

Chwile wolne od kąpeli i pożywienia poświęca się przemilnym spacerom w rozległym parku-lesie lub dalszym wycieczkom: do Dukli, do pustelni św. Jana z Dukli, do Krosna, do Rymanowa, do ruin zamkowych w Odrzykoniu, do Korczyńca po znakomite i sławne płótna korczyńskie. Nie brak tu też rozrywek, jak tenis, dancinji, przedstawienia teatralne trup wędrownych i amatorskich i t. p. zabaw i koncertów. Ale główną i prawdziwą atrakcją dla kuracuzów stanowi picie wody u źródeł. Takiej przyjemności przy dźwiękach wojskowej orkiestry zakładowej zażywa się dwa razy dziennie, t. j. przed obiadem do 10-ej rano i od 4 do 6-ej po obiedzie. Wody piją wszyscy: panie, dzieci, starcy i młodzież towarzysząc kuracuzom, a prym między wodami ze źródła „Amelji”, „Józefa” i „Adolfa” trzymają oddawna znana woda ze źródła „Karola”.

Tę niezrównaną w smaku i zawartości składników odżywczych - leczniczych wodzie „Karola” w Iwoniczu świeżo poświęcił pracę naukową dr. Julian Papierkowski.

O doniosłości istnienia źródła tej wody leczniczej, jak i szczegółowej jej analizy w pracy naukowej dr. Papierkowskiego najlepiej świadczy to, że praca ta wyszła z druku nie dla zwykłej reklamy i dalszego spopularyzowania zalet wód iwoniczych, ale jako dzieło naukowe, w wytwornej książce, w ograniczonej ilości egzemplarzy, nakładem Towarzystwa Naukowego we Lwowie, p. t. „Farmakodynamiczne i lecznicze działanie wody ze źródła „Karola” w Iwoniczu”.

W pracy swej, tak zaszczytnie przyjętej, zarówno przez kolegów, jak i przez Towarzystwo Naukowe, dr. Papierkowski na podstawie własnych dwuletnich badań, jak i cudzych analiz, wykonanych w ciągu ubiegłego stulecia, stwierdza, że woda ze źródła „Karola” należy zdefiniować, jako szczawie sodno-alkaliczną, jodowo-bromową z dodatkiem potasu, litu, baru, strątu i wapnia. Autor w praktyce swej lekarskiej stwierdza, że wyjątkowo doskonała ta woda iwonicza zwiększa mniej lub bardziej wybitnie napięcie i amplitudę skurczów serca, zmniejsza natomiast częstość jego uderzeń. Woda „Karola” ma i tę własność, że zawdzięczając zawartości jodu, obniża ciśnienie tętnicze krwi zarówno normalne, jak i sztucznie podwyższone. Rozszerza naczynia i krwionośne, zmniejsza lepkość krwi i obniża jej ciśnienie. Nie mniej również

działa na przewod pokarmowy, gdyż pobudza czynność motoryczną żołądka i czynność wydzielniczą gruczołów żołądkowych, dzięki czemu siła trawienia ulega bardzo znacznemu wzrostowi.

Te same niemal zalety, co woda „Karola” do picia, posiada woda do kąpeli ze źródła „Emmy”, a chociaż procentowo uboższa, posiada te same jodowo-bromowe składniki odżywcze.

To też każdy jest zadowolony z tutejszej kuracji, a chociaż chwilowo zachodzą trudności mieszkaniowe, to jednak zalety wód iwoniczych, jak również balsamiczne powietrze, swoboda i niezrównany urok, jaki rozciąca ten cichy zakątek zdrowoju, spowity w bujną i wspaniałą roślinność, całkowicie wynagradzają pewne niedomagania.

Pomimo dużego napływu gości, dzięki energicznemu zarządzeniom Zarządu Zdrowoju, ceny zarówno na żywność, jak i za lokale poza Zakładem są bardzo umiarkowane. Skromny pokój z pościelą można już dostać od zł. 1.50 na dobę, — obiad od zł. 1.20, poza tem, jeżeli kto prowadzi własną kuchnię, może się urządzić jeszcze taniej.

Z Częstochowy i okolicy kuruje się tu zarówno w Zakładzie, jak i w „Excelsiorze” około trzydziestu osób — często więc przy źródłach lub na spacerze spotyka się miłych znajomych.

prawie. Prowadzone badania powietrza z domu kopalni wykazują, że ogień znajduje się już w stadium wygasania.

W związku z tem rozpoczęto również badania temperatury powietrza, celem ustalenia stopnia wygasania pożaru. W każdym bądź razie okres wyczekiwania na zupełne wygaśnięcie ognia potrwa jeszcze dłuższy czas.

STRAJK BRUKARZY NA ŚLĄSKU.

Katowice. — W tym tygodniu wybuchł poraż drugi strajk brukarzy. Zarabiają obecnie 1.25 za godzinę domagając się 25 proc. podwyżki.

15-LETNI CHŁOPIEC URATOWAŁ TONACIA NAUCZYCIELKĘ.

Poznań. — W jeziorze Karczewnickim zaczęła tonąć w czasie kąpieli nauczycielka p. Kobernik.

Zauważył to stojący na brzegu 15-letni Ewert Luetwitz, który natychmiast pospieszył tonaczej z pomocą i wydobył ją na brzeg.

Nadużycia w Ubezpieczalni Społ. we Lwowie.

Lwów. — Od kilku tygodni bawi we Lwowie komisja, wydelegowana przez ministerstwo opieki społecznej dla prze prowadzenia lustracji w Ubezpieczalni Społecznej.

W związku z lustracją krąży po Lwo wie pogłoski o ujawnieniu wielkich nadużyć.

W szczególności lustracja miała ujawnić, że w dziale kontroli pracodawców przeprowadzano różne „kombinacje”, np. w firmach, które zalegały z tytułu ubezpieczenia społ., zjawiali się urzędnicy Ubezpieczalni i za „odpowiednim honorarium”, zobowiązali się niszczyć ośnośne akta.

Normalnie żądano 10 proc. zaległości. Niezależnie od tego zbierano ogłoszenia do niewychodzącego już tygodnika.

Podobno w wyniku lustracji zostali przeniesieni, względnie zwolnieni, wyżsi urzędnicy Ubezpieczalni, a m. in. przeniesienie ma objąć mgr. Janickiego i dyrektora Drzymuchowskiego, Kry walta i in.

Ubezpieczalnia zaprzecza, jakoby nie którzy urzędnicy zostali zwolnieni, przyznając jednak, że nadużycia ujawni lono i mają one dochodzić do kilkunastu tysięcy złotych i że poczyniono zarządzenia, ażeby Ubezpieczalnia nie poniosła szkody.

Przeciwko winnym skierowano sprawę na drogę sądową.

UŁASKAWIENIE MORDERCY PO 11 LATACH WIEZIENIA.

Wilno. — W 1924 r. na Wileńszczyźnie został zamordowany ś.p. ks. proboszcz Banie wicz podczas napadu bandyckiego na plebanję. Bandyta zabrał 500 zł. Po dochodzeniach policji mordercę księdza, Fr. Awgusta vel Cwejko ujęto w lasach. Był on skazany prawomocnym wyrokiem sądu na bezterminowe ciężkie więzienie i przebywał w szpitalu więziennym, jako chory na gruźlicę płuc.

Awgul vel Cwejko wniósł podanie do kan celarji P. Prezydenta Rzplitej o ulaskawienie i prośba jego została uwzględniona. Karę z-mniejszono mu do 13 lat więzienia. Termin kary kończy się w 1937 r.

Reemigranci z Francji.

Poznań. — Przez Poznań przejeżdżała wielka fala emigrantów z Francji. W nocy z środy na czwartek stałe przybywający pociąg nabożency był emigrantami od 450—600 osób. Dotychczas przejechało przez Poznań 9.000 reemigrantów. Niektórzy mają trochę zaoszczędzonego grosza, większość jest w ciężkich warunkach i jak mówi Opieka nad rodakami zagranicą — w Poznaniu przebywa obecnie około 2.000 reemigrantów przezwających bez dachu nad głową, w poszukiwaniu jakiegokolwiek zajęcia i pomieszczenia. Jak wiadomo, reemigrantów skierowuje się do gmin pochodzenia. Położenie ich jest bardzo ciężkie.

ROZBICIE SZYB W MAGAZYNIE „BATA”.

Warszawa. — Wczoraj rano, w chwili po otwarciu magazynu Polskiej Sp. Obu wia „Bata”, sp. akc. (Marszałkowska 137), jakiś mężczyzna, z wyglądu robotnik, powybił łomem żelaznym 2 obrzy mę szyby wystawowe. Wózny firmy, Stanisław Stoniewski, usłyszawszy brzęk, wybiegł na ulicę i ujawszy sprawcę, oddał go w ręce policjanta. Ten przeprowadził ujętego do VIII komis. Przy ujętym nie znaleziono dokumentów. Aresztowany nie chce wyjawić swego nazwiska, ani adresu. Wartość rozbitych szyb (ubezpieczonych), wynosi 12.000 zł. Odlamił szyb

zniszczyli kilka tuzinów pończoch, oraz uszkodzili kilkanaście par obuwia.

Jak wykazuje dochodzenie, sprawcą wybić szyb jest prawdopodobnie bezrobotny szwec, który w ten sposób chciał zadenostrować przeciwko konkurencji wni cenom fabrycznym „Baty”. Aresztowany uparcie milczy, nie chcąc zdradzić swego nazwiska i przyczyn swego czynu.

ZATRUCIE SPIRYTUSEM SKAZONYM

Łódź. — We wsi Wola Kozłowa, powiatu konińskiego, wydarzył się tragiczny wypadek w czasie chrzcizu u Aleks. Badowskiego, który zaprosił kilkunastu sąsiadów. Ze względów oszczędnościowych Badowski, zakupił potajemnie wódkę na targu po znacznie niższej cenie. Jak się okazało, wódka przyrządzona była na spirytusie skazonym. Ofiarta libacja zakończyła się smutnie. Z pośród kilkunastu mężczyzn biorących w niej udział 11-letni uległo poważnemu zatruciu. Siedmiu z nich przewieziono do szpitala, gdzie dwóch, mianowicie Rusinek i Kaper zmarło, zaś trzem innym grozi ślepotą.

SĄD NAD MORDERCĄ.

Poznań. — Z Kozłmina donoszą o aresztowaniu tam handlarza bydła i rzeźnika żydowskiego nazwiskiem Heblowicz, oskarżonego o zamordowanie. Przy pomocy niejakiej Korolewiczowej usiłował on rozbić życie męża tejże Korolewiczowej, z którą utrzymywał stosunki, przez podanie Korolewiczowej pastylek tęgo otrucia. Dochodzenie wykazało winę handlarza, wskutek czego został on aresztowany.

Omali nie pogrzebano żywej w letargu.

Wilno. — We czwartek 18 b. m. w osadzie Zyski gm. jawińskiej wydarzył się niezwykły wypadek, który omali nie pociągnął tragicznego następstwa.

Od kilku dni zapadła w letarg 34-letnia Stefania Terenkowa, która po zbadaniu przez miejscowego felczera, mała być pochowana. Sporządzono trumnę sprowadzoną do duchownego prawosławnego i z domu żałoby wyruszył kondukt na pobliski cmentarz, gdzie jednak okazało się, że grób nie był jeszcze wykopany. Grabarz bowiem nie wykopał go... z powodu upicia się.

Rodzina wskutek tego przystąpiła do kopania grobu i w czasie tego z trumny dały się słyszeć jęki.

Wśród uczestników pogrzebu powstała panika, kilka kobiet zemdało, a wiele osób rzuciło się do ucieczki, jedynie duchowny nakazał natychmiast otworzyć trumnę i ku zdumieniu obecnych rzekomo zmarła leżała z otwartymi oczami ciężko dysząc.

W ten sposób dzięki — skłonnościom grabarza do kieliszka nie doszło do tragi cznego wypadku pochowania żywej.

CORAZ WIECEJ PIJANYCH...

Warszawa. — Ostatnio spotyka się w godzinach rannych oraz popołudniowych coraz więcej pijanych do utraty przytomności, śpiących we wnetkach bram lub na chodnikach. Wobec tego władze administracyjne zapowiadają ostre kary na nadużywających alkoholu.

GWAŁTOWNA BURZA.

Warszawa. — Nad Warszawą przeszła w piątek ulewa, która wyrządziła znaczne szkody.

W wielu domach woda zalała piwnice. Na dworcu wileńskim woda zupełnie zalała stopnie drewnianych schodów.

Na dworcu głównym pomosty prowadzące z dworca starego na prowizoryczny nowy, były całkowicie zalane wodą i pasażerowie bnieśli w niej po kostki.

Piekarze warszawscy przeciw nowemu rozporządzeniu o przemiale żyta.

Warszawa. — Dn. 19 b. m. odbyło się zebranie wydz. gospodarczego cechu piekarzy warszawskich, na którym postanowiono złożyć ministrowi spraw wewn. memoriał w sprawie gospodarczych konsekwencji, jakie mogą wynikać z wprowadzeniem w życie nowego rozporządzenia o przemiale żyta.

Wycofanie z obiegu maki żytniej może zagrazać poważnie piekarniom miejskim z powodu zwiększenia się dowozu wiejskiego pieczywa sítkowego. Memoriał wskazuje też, że rozporządzenie nie da oczekiwanych rezultatów gospodarczych ze względu na utrudnio na kontrole przemiału na wsi.

Poza tem należy oczekiwać podrożeń cenia chleba i zmniejszenia się konsumcji

MYDŁO **Kollonlay** jest lepsze... z PRALKĄ... Pielęch chroni, oszczędza

Masowa likwidacja warsztatów

w handlu, przemyśle i rolnictwie.

Warszawa. — Wskaźniki produkcji przemysłowej rosną już blisko od dwu lat, niewiadomo więc dlaczego ciągle słychać o likwidacji warsztatów pracy.

Z Łodzi donoszą, że w najbliższym czasie ma ulec likwidacji kilkanaście mniejszych farbarni.

W Poznaniu zlikwidowano kilka fabryk mebli, a z trudem udało się utrzymać w ruchu wielką fabrykę mebli Nowakowskiego, której ogłoszono upadłość. Obecnie fabryka kierowana przez zarządcę masy upadłościowej zatrudnia 150 robotników, a niedawno zatrudniała ich paraset.

W Wilnie wobec niwykupienia świadectw przemysłowych zostanie zlikwidowanych około 150 przedsiębiorstw handlowych.

W ciągu czerwca na terenie województwa północno-wschodniego sprzedano z licytacji 325 majątków ziemskich, głównie wskutek niepłacenia rat pożyczek długoterminowych w Wileńskim Banku Ziemskim. Nabywcami byli w wielu wypadkach żydzi i litwini.

TRAGICZNE ZDERZENIE TAKSÓWKI Z TRAMWAJEM.

Łódź. — Przed domem nr. 246 na ul. Piotrkowskiej wydarzyła się katastrofa.

Pędząca w szybkim tempie taksówka — prowadzona przez szofera Erwina Sneidera, wpadła na nadjeżdżający z przeciwnej strony tramwaj.

Kierownica samochodu odmówiła postu szeństwa i taksówka została rozbita. Szofer wypadł z samochodu i uderzywszy czołem o kamień, doznał pęknięcia czaszki. — Pasażer Erentraub doznał ciężkich ran.

Wiózł on ze sobą większą sumę pieniędzy w bilonie, który rozsypał się po ulicy.

Stan Sneidera jest groźny i jest mała nadzieja utrzymania go przy życiu.

Potworna zbrodnia.

Przyjaciółka tramwajara porąbała jego dzieci siekiarą.

Warszawa. — Pracownik tramwajów miejskich Nikitin utrzymywał bliższe stosunki z Heleną Kicińską. Wczoraj rano po między Nikitinem i Kicińską wynikła a-

Kino „EDEN” i Aleja 12.

Dziś! **RERI BODO** przybyli do Częstochowy ze swoim zespołem występując w swej sensacyjnej sztuce p. t. **„CZARNA PERŁA”** Szeregów w afiszach. Uwaga! W niedzielę o godzinie 12 i pół **„CZARNA PERŁA”** Ceny południowe.

KRONIKA

Częstochowa 21 LIPCA Niedziela Dziś — Praksedy pn. Jatro — Marij Magdaleny. Wschód słońca o godz. 3,52 Zachód — 19,48 Kalendarzyk historyczny: Pobicie Moskwy pod Czańskiem 1567 roku.

2000 harcerzy przybywa dziś na Jasną Górę.

Dziś, w niedzielę, przybywa do Częstochowy międzynarodowa delegacja harcerzy, jako reprezentantów obozu w Spale, przywożąc ze sobą specjalny Krzyż Harcerski, który zostanie zawieszony, jako votum w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze.

Ub. nocy o godz. 2.25 przejechało przez Częstochowę specjalnym pociągiem 1000 harcerzy ze Spaly do Krakowa, wioząc urny z ziemią na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu. Wśród harcerzy znajdują się liczne reprezentacje skautów zagranicznych. W niedzielę o godz. 3.07 nad ranem harcerze pociągiem swoim przybędą z Krakowa do Częstochowy.

ZAWIADOMIENIE.

Chrześcijański Cech Fryzjerów zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że w dniu 22 lipca b. r. o godz. 9 rano w Katedrze odprawione zostanie nabożeństwo iko w dniu święta patronki fryzjerów św. Magdaleny.

wantura. Po wyjściu Nikitina do pracy Kicińska, będąc w stanie silnego wzburzenia, chwyciła siekiere i zadała szereg ran dwóm córkom Nikitina, 11-letniej Krystynie i 5-letniej Róży.

No krzyk rannych dziewcząt zbiegli się sąsiedzi, którzy wezwali policję i pogotowie. Obie dziewczynki w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Kicińska, która usiłowała zbiec zatrzymano. Wypadek powoływał żywo poruszył mieszkańców Marymontu, dzielnicy, w której się zdarzył wypadek.

W sprawie niewłaściwego UZYWANIA WYRAZU „ŚWIĘTA”.

J. E. ks. biskup Łukomski zwrócił się do duchowieństwa swej łomżyńskiej diecezji z apelem, by przeciwdziałało szerzycemu się coraz bardziej zwyczajowi niewłaściwego stosowania wyrazu „święta” na określenie różnych obchodów świeckich.

„Doszło do tego — pisze ks. biskup — że prawdziwe święta kościelne zepchnięte zostały w cień przez „święta” wiosny, zimy, lasu, gór, morza, mleka, dziecka, Warszawy, Polesia, Huculszczyzny, sportów, a nawet i zwierząt, które to „święta” urządzane zazwyczaj w święta kościelne i w niedzielę, dominują nad temi ostatnimi świętami”.

Zaznaczając, że Episkopat Polski zganił to nadużywanie nazwy święta dla obchodów świeckich, dla których najodpowiedniejszymi nazwami są określenia: obchód, uroczystość, lub „dzień”, jako odpowiednik do „tygodnia” różnych urzędów, ks. biskup dodaje: „Trzeba uniknąć zamieniania pojęć i nazw i nie mieszać idei świętych ze świeckimi. Niech każda z nich zachowa swoje jasno określone znaczenie, chociaż ich urzeczywistnienie na zewnątrz może się dokonywać w życiowej harmonji”.

Udzielisz tych wyjaśnień, pasterz podaje duchowieństwu następujące wskazówki postępowania:

- 1) Należy wyjaśniać parafianom, zwłaszcza „Osobom, urządzającym obchody świeckie, że nazwa „święto” przysługując tylko obchodom religijnym.
- 2) Jesliby mimo tego wyjaśnienia użyto w programach lub odevwach obchodów świeckich nazwy „święto”, należy odmówić współudziału w obchodzie oraz osob nabożeństwa.
- 3) Jesli urządzający obchód zastosują się do danego im wyjaśnienia i obchód ma się odbyć w dzień świąteczny, główne nabożeństwo ma być odprawione na cesze święta kościelnego.
- 3) Urządzający obchody powinni jeszcze przed ogłoszeniem programu porozumieć się z właściwym proboszczem lub kurją diecejalną co do projektowanych nabożeństw”.

Stanisław Pigłowski, wychowanek tujejszego gimnazjum imienia H. Sienkiewicza, ukończył Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie uzyskując tytuł inżyniera.

wa do Częstochowy, przyczem pociąg zatrzyma się na bocznicy.

O godz. 8 m. 10 rano przybędzie drugi pociąg wprost ze Spawy, wiozący również 1000 harcerzy zarówno polskich, jak i zagranicznych. Po przybyciu wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego, jako przewodniczącego Z. H. P., który przyjechał ma autem o godz. 8 m. 15 r., nastąpi o godz. 8.30 r. uroczyste powitanie harcerzy na dworcu, pozem wyruszy pociąg 2000 harcerzy ze starszązyna harcerską i sztabami na Jasną Górę.

Odprawione zostanie specjalne nabożeństwo dla harcerzy, poczem odbędzie się uroczystość zawieszenia wotum harcerskiego i zwiedzanie Bazyliki Jasno-górskiej.

Po południu obie grupy harcerzy odjadą swoimi pociągami do Spawy: grupa z Krakowa o godz. 16-cj, a grupa ze Spawy o godz. 20.10.

Powiatowe Koło Przyjaciół Harcerstwa w Częstochowie prosi tą drogą przedstawicieli władz i urzędów, młodzież szkolną, członków Powiatowego Koła Przyjaciół Harcerstwa, harcerki i harcerzy oraz społeczeństwo miasta Częstochowy o wzięcie udziału w powitaniu reprezentacji harcerskiej ze Spawy, które będą w niedzielę gośćmi Częstochowy.

Dzielną naszą młodzież harcerską i reprezentację skautów zagranicznych powitamy serdecznie gromkim okrzykiem: „Czuwajcie!”

— **Wycieczka inwalidów wojennych z Poznania w Częstochowie.** Wczoraj po południu przybyła do Częstochowy wycieczka inwalidów wojennych z Poznania w liczbie 65 osób.

— **Agencja pocztowa w Olsztynie.** Z dniem dzisiejszym uruchomiona została w Olsztynie pod Częstochową agencja pocztowa o pełnym zakresie działania, t. j. z wszelkimi czynnościami nadawczo-odbiorczymi.

Dzisiaj rano odbyła się uroczystość poświęcenia nowej placówki pocztowej w Olsztynie.

— **Członek Komisji wyborczej musi biegle władać językiem polskim.** W najbliższych dniach znacznie się powoływa nie członków do komisji wyborczych. Członkiem komisji wyborczej będzie mógł być tylko wyborca do Sejmu wadający językiem polskim w słowie i piśmie. Wyborca, wpisany na listę kandydatów na posłów traci prawo piastowania mandatu komisji wyborczej.

Wybory do zgromadzenia okręgowego

w Częstochowie i powiecie.

Na podstawie ordynacji wyborczej do Sejmu i rozporządzenia ministra spraw wewn. p. wojewoda kielecki zarządził wybory delegatów do zgromadzenia okręgowego w okręgu wyborczym nr. 25 z siedzibą w Częstochowie, obejmującym powiaty: częstochowski miejski i częstochowski.

W zarządzeniu p. wojewody oznaczone zostały organa, mające dokonać wyboru delegatów do zgromadzenia okręgowego, terminy zebrań każdego z tych organów i liczby delegatów, przypadające na każdy organ dokonywujący wyboru, a mianowicie:

Samorząd terytorjalny: Rada Miejska w Częstochowie, termin zebrań 26 lipca r. b., ilość delegatów 30, Rada Powiatowa w Częstochowie — 26 lipca r. b., 10 delegatów oraz z terminami zebrań w dn. 24 lipca r. b.: Rada Miejska w Kłobuczu 2 delegatów, Rada Miejska w Krzepicach 1 delegat, Rada Gminna w Ostrowach 2, Rada Gminna w Grabówce 2-ch, Rada Gminna w Kamienicy Polskiej 1, Rada Gminna w Kamyku 2-ch, Rada Gminna w Kuznicze 2-ch, Rada Gminna w Lipiach 2-ch, Rada Gminna w Miedzinie 2-ch, Rada Gminna w Mykanowie 2-ch, Rada Gminna w Olsztynie 2-ch, Rada Gminna w Opatowie 2-ch, Rada Gminna w Pankach 2-ch, Rada Gminna w Poczesnej 1, Rada Gminna w Popowie 2-ch, Rada Gminna w Janowie gm. Potok Złoty 2-ch, Rada Gminna w Przyrowie 1, Rada Gminna w Przystajni 2-ch, Rada Gminna w Rędzicach 2-ch, Rada Gminna w Hutkach gm. Rększowice 1, Rada Gminna w Wancerzo-

wie 2-ch, Rada Gminna w Węglowicach 2-ch, Rada Gminna w Wrzosowej 2-ch delegatów.

Samorząd gospodarczy: Rada Izby Rolniczej w Kielcach — 3 sierpnia r. b. 5 delegatów, Zebranie Plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu — 3 sierpnia 9 delegatów, Zebranie Izby Rzemieślniczej w Kielcach — 3 sierpnia r. b. 8 delegatów.

Organizacje zawodowe z terminami zebrań 2 sierpnia r. b.: A. Organizacje zawodowe pracowników fizycznych: Zebranie przedstawicieli zarządów podstawowych jednostek organizacyjnych związków, zrzeszonych w Zw. Stow. Zaw. w Polsce — 10 delegatów; Zebranie przedstawicieli zarządów podstawowych jednostek organizacyjnych związków, zrzeszonych w Chrześc. Zjedn. Zaw. R.P. — 3 delegatów; B. Organizacje zawodowe pracowników umysłowych: Zebranie przedstawicieli zarządów Ognisk Zw. Naucz. Polsk. 4 delegatów; Zw. Zaw. Prac. Ubezp. Społ. w Polsce — 2 delegatów, Zw. Urzędników Kolejowych R. P. — 1 delegat; Zw. Prac. Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P. — 1 delegat; Zebranie przedstawicieli zarządów podstawowych jednostek organizacyjnych związków, zrzeszonych w Unji Zw. Zaw. Prac. Umysł. w Polsce — 1 delegat.

Samorząd zawodowy: Rada Izby Lekarskiej w Krakowie — 29 lipca r. b. 3 delegatów, Rada Izby Adwokackiej w Warszawie — 30 lipca r. b. 2 delegatów, Rada Izby Notarialnej w Warszawie — 30 lipca 1 delegat.

Zrzeszenia techniczne: Związek Techników Polskich Zarząd Gł. w Częstochowie — 2 sierpnia 3 delegatów.

Organizacje kobiece z terminem zebrań 2 sierpnia r. b.: Zw. Pracy Obyw. Kobiet — Zarząd Wojewódzki w Kielcach 2 delegatów; Kolo Gospodyń Wiewięskich — Zarząd Wojew. przy T. O. i K. R. w Kielcach — 1 delegat; Katolickie Stow. Kobiet — Zarząd Diecezjalny w Częstochowie — 1 delegat, Stow. Kobiet Pracujących „Przeorność” — Zarząd Gł. w Częstochowie — 1 delegat.

— **Do miłośników śpiewu kościelnego.** Potężny śpiew zbiorowy winien brzmieć przedwzrostkiem na Jasnej Górze, na którą zwrócone są oczy całego świata; aby po większej liczbie śpiewaków, dyrekcja chóru zwraca się do amatorów śpiewu, by zgłaszali się, jako nowi członkowie chóru do zapisów w środy i piątki o godz. 7-ej wieczór do sali chórowej na Jasnej Górze.

Przyjmowane są też zapisy chłopców od lat 10 do 13-tn. Kształcenie głosów odbywa się przy pomocy metody śpiewu solowego i odpowiedniej teorii — bezpłatnie.

Przyjmowani są też kandydaci nie posiadający żadnych początków, a obdarzeni głosem i słuchem. Lekcje dla chłopców od bywają się w środy i piątki o godz. 5 p.p.

— **Chór Juranda w Częstochowie.** Znany z audycji radiowych i płyt gramofonowych Chór Juranda w nadchodzący poniedziałek, 22 b.m., wystąpi w naszym mieście tylko je dny raz o godz. 9 wieczór w sali Straży Ogniowej. Program składa się z najnowszych przebojów. Wraz z chórem ukaże się znakomity „Boys Step”, danser, który zaprodukuje amerykańskie stepowe tańce.

Fabryka „Stradom“

BUDUJE MIĘDLARNIĘ LNU.

Prasa z pow. radomskiego donosi, że dyrekcja fabryki Stradom w Częstochowie, posiadając ogromne tereny i uprawiając hodowlę lnu i konopi przystąpi wkrótce do budowy międłarni lnu w pobliżu wsi Cieżkowice. W związku z tem mają być przeprowadzone na terenie Cieżkowic ogromne inwestycje, które niewątpliwie dodatnio wpłyną na podniesienie się życia gospodarczego tej miejscowości. Mają być przedwzrostkiem wybudowane ogromne baseny dla izolacji kważnych odpywów z torfu około rzeki, które mogą szkodzić dla włókna lnu. W tym celu ma być obmurowane i pokryte cementową powłoką dno rzeki na dość znacznej przestrzeni, by mogło objąć cztery duże baseny. Zamierzenie fabryki Stradom śledzone jest przez ludność Cieżkowic i okolicy z ogromnym zainteresowaniem.

— **Dwie zabawy w parku 3-go Maja.** W dniach 20 i 21 b. m. odbędą się dwie zabawy w parku 3-go Maja. Do tańca przystąpią będąc 3 orkiestry 27 p. p. Początek o godz. 15-tej. Wejście 20 i 10 gr.

Zabawy te cieszą się dużym powodzeniem ze względu na pomysłowe rozmieszczenie zespołów w kilku punktach ogrodu, co pozwala miłośnikom tańca u-

ządzić ochocze tany na świeżem powietrzu.

Ponadto w niedzielę dla amatorów strzelania zostanie uruchomiona strzelnica, przyczem za minimalną opłatą można będzie wypróbować swoje zdolności strzeleckie, a zarazem stać się posiadaczem cennych fantów. Bufet obficie zaopatrzony na miejscu.

— **Ceny przejazdów do Zakopanego w okresie „Tygod. Gór“.** W związku ze zniżką kolejową na przejazd do Zakopanego, w okresie „Tygodnia Gór“, t.j. od 4—11 sierpnia r.b. bilety kolejowe do Zakopanego i z powrotem wraz z kartą uczestnictwa kosztować będzie: w Warszawie zł. 17.75, z Poznania zł. 18.25, z Łodzi zł. 17.15, z Wilna zł. 22.45, z Lwowa zł. 18.25, z Krakowa zł. 8.25, z Gdyni zł. 24.05, z Katowic zł. 8.85.

Do karty uczestnictwa dołączony jest kupon uprawniający do bezpłatnego wstępu na 8 imprez w Zakopanem, oraz do 50 proc. zniżki na pozostałe imprezy.

Oddzielne rzeźnie rytualne

Jedna z agencji prasowych podaje następującą wiadomość:

„Prowadzone obecnie przez organizację samorządu terytorjalnego akcja przeciw uboju rytualnemu oparta jest przezwyciężaniem na przesłankach budżetowych. Chodziłoby o zwiększenie dochodów z rzeźni miejskiej, co to jest obecnie, wobec opłat za ubój rytualny niemożliwe. Jednak inicjatorzy projektu zakazu uboju zdają sobie sprawę, że takie posunięcie nie jest możliwe, zwłaszcza w miastach, gdzie odsetek ludności żydowskiej jest poważny.

W poszukiwaniu wyjścia z sytuacji nie które organizacje samorządowe przyszyły do wniosku, iż najbardziej celowe byłoby odseparowanie uboju rytualnego od ogólnego. Stworzenie oddzielnych rzeźni dla ludności żydowskiej uważane jest za możliwe, przyczem rzeźnie takie podlegałyby nadzorowi gmin wyznaniowych żydowskich“.

— **Imprezy widowiskowe w większych miastach.** Jak wynika z ostatnich obliczeń, liczba biletów sprzedanych w roku ubiegłym w teatrach, kinach i innych imprezach w miastach polskich powyżej 25 tysięcy mieszkańców wynosiła: teatry i teatryzki 351.000, kinematografy 32,926 tysięcy, koncerty 386.000, wystawy 549 tysięcy, muzea 49.000, cyrki i menażerie 831.000, oraz imprezy sportowe 1.283.000 biletów.

— **Papierosy „Maden“ wracają na rynek.** Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego uwzględniając wymagania państwa papierosów ustnikowych typu rosyjskiego wypuszcza na rynek nowy typ papierosów „Maden“ który jest wiernym odwzorowaniem dawnego „Madena“ cieszącego się w swoim czasie ogromnym powodzeniem. Papieros ten znacznie pogrubiony, a więc pełniejszy, za dawałnia przy paleniu i podany w nowym ładnym opakowaniu spotka się na pewno z uznaniem pałaczy.

Miljon osób żyje w Polsce na koszt publiczny.

Dokonano interesującego obliczenia ilości osób żyjących w Polsce na koszt publiczny, a więc będących na utrzymaniu państwa, samorządu terytorjalnego i gospodarczego oraz instytucji ubezpieczeń społecznych.

Liczba pracowników państwowych wynosi 441 tysięcy. Poza tem na utrzymaniu państwa są emeryci, którzy łącznie z osobami, pobierającymi renty inwalidzkie, stanowią liczbę 375 tysięcy osób.

Na koszt publiczny żyje nadto około 80 tysięcy pracowników samorządowych oraz około 100 tysięcy osób, zatrudnionych w samorządzie gospodarczym (izby przem.-handlowe i rzemieślnicze) i w ubezpieczalniach społecznych.

Ogółem na utrzymaniu społeczeństwa żyje w Polsce około 1 milion osób.

— **Inowacja na polskich liniach lotniczych.** Zarząd Polskich Linii Lotniczych „Lot“ wprowadził ciekawą inowację dla swych pasażerów. Mianowicie w czasie przelotów towarzyszący pilotowi radio-mechanik podaje pasażerom na kartkach informacje, dotyczące miejsca w jakim znajduje się samolot, wysokości lotu, oraz dokładnej godziny lądowania. Informacje te podawane są pasażerom dwukrotnie w czasie każdego lotu.

— **Robotnicze bilety tygodniowe.** Wprowadzone przez ministerstwo komunikacji na polskich kolejach państwowych robotnicze bilety tygodniowe uprawniają za cenę trzech przejazdów jednostronnych do odbycia siedmiu przejazdów dwustronnych, ważne są wszakże nie w ciągu 7 dni od daty nabycia, lecz od poniedziałku

IWONICZ niezrównany w chorobach żołądka, nerek i wątroby

danego tygodnia do najbliższej niedzieli włącznie.

Bilety te sprzedawane są codziennie w kasach kolejowych, bowiem przywiązana do biletów tych znaczna zniżka sprawia, że nawet niezupełne ich wykorzystanie wypadła taniej, niż sama ilość przejazdów za biletami normalnymi.

Wymienione warunki korzystania z robotniczych biletów tygodniowych ogłoszone są w taryfach i uwidocznione na każdym bilecie.

Robotnicy, nabywający bilety podobne, winni dla uniknięcia nieporozumień dokła dzie zapoznać się z ich treścią.

— **Meldunki nowoposłubionych.** Dla przeprowadzenia t. zw. aktu złączenia dla nowoposłubionych małżeństw potrzeba złożyć w urzędzie meldunkowym wypis z ksiąg stanu cywilnego, na mocy którego żona otrzymuje prawnie nazwisko męża i odpowiednią zmianę pod rubryką: stan cywilny.

Formalności te w znacznej liczbie wypadków nie są przeprowadzane, względnie przeprowadzane są z wielkim opóźnieniem co powoduje niejednokrotnie chaos w księgach ludności (meldowanie noworodków — dzieci rodziców, nie posiadających aktu złączenia i t. p.).

Dla ułatwienia załatwiania związków z owym aktem złączenia formalności, wysunięto projekt, aby urzędy stanu cywilnego same automatycznie zawiadywały o własne biuro meldunkowe o zawarcu małżeństwa przez dane osoby.

Tanie zapalki

17 sztuk zamiast 24.

Przed kilku laty podniesiono cenę pudełka zapalek o 3 grosze, t. j. prawie o 50 proc. i to bez żadnej uzasadnionej przyczyny.

Niedawno monopol zapalczyzny wypuścił pudełka w cenie 5 groszy. Nie były to tańsze zapalki, bowiem pudełka zawierały w zasadzie o połowę mniej zapalek. Mało tego „Kurj. Codz. 5 gr“ z 6 lipca podaje:

„Wzoraż do naszej Redakcji przyniesiono pudełko zapalek za 5 gr. Na etykiecie znajdował się napis, że w pudełku znajduje się przeciętnie 24 sztuki zapalek.

Pudełko było pełne, zdawało się więc, że znajduje się w niem przepisowa ilość zapalek. Po przeliczeniu jednak okazało się nie 24 sztuki, ale tylko 17.

Zamiast jednego dna, w pudełku było dwa.

Jak zakwalifikować tego rodzaju postępowanie monopolu?”

Jeśli tak istotnie przedstawiają się w poszczególnych wypadkach „tanie zapalki“, to po co była ta reklama, jaka towarzyszyła pojawieniu się 5-groszowych pudełek, że to najbiedniejsze osoby zyskują tanie zapalki?

Chleb sitkowy

skazany na zagładę.

W min. spraw wewn. w wydziale prowizyjnym odbyła się ostatnio konferencja z udziałem sfer mynarskich i piekarskich w sprawie projektu rozporządzenia ministerstwa o przemiał pszenicy i żyta. Projekt nowego rozporządzenia przewiduje zmiany zasadnicze, mianowicie zakazujące przemiału na mąkę gatunku niższego (ciemniejszą) aniżeli 55 proc. dla żyta, oraz niższego aniżeli 65 proc. dla pszenicy. Poza tem zezwala się na przemiał pszenicy i żyta na mąkę razową, stanowiącą 90 proc. wymiału ziarna.

Inicjatorom projektu idzie o wzmocnienie konsumpcji zboża w Polsce.

Na konferencji stwierdzono, że nowe ograniczenie procentowe przemiału, a więc mąka pszena 55-procentowa, żytnia 50-procentowa i razowa 90-procentowa będą obowiązywały właściwie tylko w miastach.

Na konferencji zwrócono uwagę, że

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-CERVOGILIN
Z.N.FABR. KOGUTEK
SA ŚRODKIM KOŁYCIEM BÓL
JEST OŚWIADANE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW, MIGRENA, NEURALGIA, GRYPY
PRZEBIEGANA, BÓLE STAWÓW, KŁOSTY, ARTRYTYZMY
PARALIZ W ZAPACHÓW PRZEWODZĄCZNYCH, ZŁAMANIA, KŁOSTY
WYDRĘKOWANE, SPANOWIARU PO ŚRODKACH
WYCIĄG W RAZIE BOTRYFY I Z PRZECIWI OTRUW

projekt właściwie stanowi zakaz wyrobu maki sitkowej, a co zatem idzie i wypieku chleba sitkowego. Na konferencji przedstawiciele organizacji młynarskich i piekarskich zgłosili zastrzeżenia co do projektu, przyczem poszczególne organizacje wystąpiły z odpowiednimi memorandumami, zgłaszając wiele poprawek.

— Z teatru Kameralnego. W sobotę teatr Kameralny gra w dalszym ciągu świetną, sensacyjną sztukę W. Fodora „Poculunek przed lustrem”.

W niedzielę na popołudniowych przedstawieniach o godz. 3-iej i 5.30 grana będzie poraż ostatni piękna morska sztuka Pagnola: „Marjusz”, wieczorem: „Poculunek przed lustrem”.

Nowe pomysły oszustów

„Nie masz pracy, wstąp do wojska abisyńskiego”...

Zaostrzenie stosunków między Italią i Abysynią wzbudziło zainteresowanie nawet w sferach robotniczych, gdzie wszelkie wiadomości przyjmowane są z dużymi zastrzeżeniami, jak również wśród kombinatorów, którzy zainteresowanie to wykorzystali dla własnych celów.

Rozgłoszono wersję jakoby przedstawieliście abisyńskie, względnie włoskie angażowały zdolnych podoficerów w charakterze instruktorów do swych armii.

Pogłoski te były o tyle mądre skonstruowane, że jakoby przyjmowano instruktorów broni specjalnej (technicznych oddziałów) przyczem podawano, że przyjęci do służby otrzymują wysokie wynagrodzenia, sięgające od zł. 15 do 45 dziennie w przeliczeniu na polską walutę.

Jak się okazuje, wersje te były dziełem oszustów, którzy następnie w sprytny sposób podchodzili kandydatów na podoficerów w armjach afrykańskich, aby wyludzić jedynie opłaty.

Angażowanie instruktorów do armii włoskiej, względnie abisyńskiej nie jest prowadzone i wszelkie wersje na temat są plotkami, specjalnie puszczanymi przez pomyslowych oszustów.

— Kurs walut. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.26 rubel złoty 4.69, dolar złoty 9.04 1/2, mar... niemieckie (banknoty) 178.50.

Z Sądu Grodzkiego.

I „ZARTY” MAJĄ KRES.

Wczoraj Sąd Grodzki rozpatrywał ciekawą sprawę Leonarda Pucha i Franciszka Pacaka, oskarżonych o to, że w lutym b.r. podszli się pod wykonanie czynności funkcjonariuszów Urzędu Śledczego w mieszkaniu niejakiej Heleny Knyśkiak.

Sprawa ta łączy się częściowo z głośną sprawą o zamordowanie woźnego Sądu Okręgowego Stanisława Boruca, gdzie w dn. 29 maja b.r. Knyśkiakówna zeznawała w Sądzie jako świadek, będąc krytycznego wieczoru na zabawie.

Tę właśnie okoliczność chciał wyzyskać Leonard Puch i „przestrzec” Knyśkiakównie żęby nie zeznawała przeciwko jego bratu, osadzonemu w więzieniu.

Przed sprawą więc obaj panowie, podobno lekko podchmieleni, trafili do mieszkania Knyśkiakówny, udając: Puch — „wywiadowcę”, a Pacak paną „przodowniką”.

Epilog wizyty obu „przedstawicieli” od sędziego śledczego znalazł się w aktach sądowych.

— Czy Puch był karany?
— Nie!
— A Pacak?
— Zda się, że raz!
— Za co?
— Za jazdę bez biletu.
— A poza tem?
— O, jeszcze za dwa.
— Więc Pacak był panem przodownikiem.
— Tak, ale to tylko tak dla żartów, aby się pośmiać. Puch mówił, że ma znajomą, więc u mojej cioci wyplenił buteleczkę wódeczki i posłizmył. Potem jak zobaczyłem, że zabawa dziko wygląda, zawolałem te panne i powiedziałem, że nie jesteśmy wywiadowcami.

Również oskarżony opowiada, że zrobili to dla kawalu.

Inaczej rzecz przedstawia „nastraszona” Knyśkiakówna.

— Nie było mnie w domu. Gdy przyszedłem powiedział mi, że są od sędziego śledczego, żębym mówiła prawdę, bo mi grozi 5 lat więzienia. Pan „przodownik” wyciągnął notes i powiedział do pana „wywiadowcy” — Proszę pisać.

A no pytał mnie pan „wywiadowca”, a pan „przodownik” patrzył do książki i mówił: — „zgadza się, zgadza się”.

— Kto z oskarżonych trzymał książkę?
— Ja — odpowiada szczerze oskarżony Pacak.

— A co się tam oskarżonemu zgadzało?
— Nic. Trzymałem książkę wojskową.

Przecież to było dla śmiechu.
— A później co było dalej?
— Później — wyjaśnia Knyśkiakówna — pan „przodownik” kazał wyjść panu „wywiadowcy” i powiedział mi, że nie są wywiadowcami, a ten, co wyszedł, to jest brat Józefa Pucha — 4 lata dostał prozję sądu — i skazał mi trzymać fason!

Świadek Józefa Knyśkiak opowiada, że jak ci dwaj panowie przyszli, to nie nic mówił, że są od sędziego śledczego tylko pytał się o syna. Było już ciemno, ja leżałam w łóżku więc sobie sami zapalili lampę — a później powiedzieli, że Blaszczak (Borucha na 4 lata) jest przyjacielem córki. Bardzo się dziwili, gdy im powiedziałem, że o tem nie wiem, bo jest na mojem utrzymaniu. Jak przyszła córka, to już z nią tylko rozmawiali.

Wobec twierdzenia oskarżonego Pucha, że przyszedł do mieszkania Knyśkiakówny, aby widzieć się z bratem też jako jego kolega, Sąd zarządził konfrontację.

Brat Knyśkiakówny jednak chwilowo przebywał na kuracji w szpitalu Panny Marii. Tam też udał się Sąd celem przesłuchania Knyśkiaka. Ten jednak kategorycznie zaprzeczył znajomości, wyjaśniając że pierwszy raz widzi obu osobników.

Sąd skazał obu pomyslowych, wywiadowców po 6 miesięcy więzienia bez zawieszania wykonania kary.

Tak się więc smutno zakończyły „wesołe” zarty udawania wywiadowców od pana sędziego śledczego.

Krwawe porachunki

na moście Herbskim.

W nocy na 20 b. m. na moście Herbskim przy ul. Narutowicza, obok domu nr. 220, znalezione pobitego do nieprzytomności Pyskałę Hilarego, zam. przy ul. Nicwiekiej 12.

Pyskała natychmiast został przewieziony do szpitala Najśw. Panny Marii. Dyżurny lekarz stwierdził 8 ran kłótych nożem, które zaliczają się do ciężkich obrażeń ciała. Przeprowadzonym dochodzeniem przez policję ustalono, że Pyskała pobity został przez braci Władysława i Walerjana Nigłusów, zam. przy ul. Botanicznej 17, których zatrzymano.

Częstochowscy złodzieje

na gościnnych występach w Dąbrowie.

W tych dniach policja dąbrowska aresztowała znanych złodziei, poszukiwanych przez policję piotrkowską i częstochowską, a mianowicie Henryka Piłkowskiego z Warszawy oraz Lucjana Markowskiego i Marjana Wrońskiego z Częstochowy.

Wspomniany wyżej złodzieje aresztowani zostali podczas obawy w melinie niejakiego Paskiewicza w Dąbrowie.

Jak się okazało, aresztowani złodzieje dokonali szeregu kradzieży i włamań na terenie Częstochowy, przyczem między innymi okradli sklep jubilerski.

Od aresztowanych odebrano część skradzionej w Częstochowie biżuterji.

— Groźby zabójstwa. Siwa Helena zam. przy ul. Stary Rynek 12, zameldowała w policji, że w dniu 19 bm. przyszedł pod jej mieszkanie niejak i Kowalski Andrzej zam. w Częstochowie i odgrażał jej zabójstwem.

Ogłoszenie o powtórnych licytacjach.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że z powodu niedościa do skutku pierwszych licytacji niżej wymienionych nieruchomości częstochowskich, obciążonych pożyczkami Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy, na zasadzie § 97 Ustawy Towarzystwa — nieruchomości te zostały powtórnie wystawione na licytację publiczną, której rozpoczyna się od sum nieumorzonych części przyczek Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy, z dodaniem narosłych zaległości, kosztów i kar i z obowiązkiem spełnienia warunków licytacyjnych.

Licytacje odbędą się przed niżej wymienionymi notariuszami we właściwych kancelariach hipotecznych.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w dokumentach ksiąg hipotecznych odnośnych nieruchomości oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego w Częstochowie, przy ulicy Śląskiej Nr. 8 i tamże przeglądane być mogą.

Nr. hipotecznej nieruchomości	Nieruchomość znajduje się przy ulicy, pod Nr. policyjnym	Wadium		Licytacja odbędzie się przed Notariuszem	
		Zł.	Zł.	o godzinie	o godzinie
1.	2.	3.	4.	5.	6.
Repert. hipot. w Częstochowie:					
319	Warszawska 2	2.040.—	16.200.—	Zygmunt Jarzewskim	19 sierpnia
799	Jaskrowska 113/121, 114/124	14.200.—	84.200.—	Tadeuszem Kossem	20 sierpnia
1189	Warszawska 117	1.095.—	8.800.—	" "	" "
1271	Warszawska 112	5.100.—	42.600.—	" "	" "
1522	Narutowicza 165	3.330.—	25.100.—	Włodzimierzem Skalskim	21 sierpnia
1821	Curie-Skłodowskiej . . . 8	4.365.—	36.900.—	" "	" "
2424	Narutowicza 73	4.845.—	38.100.—	" "	" "
2472	Dębowa 27	2.685.—	21.700.—	" "	" "
Repertorium hipot. w Piotrkowie					
619	Narutowicza 246	8.500.—	57.800.—	Adamem Trawińskim	22 sierpnia
2516	Warszawska 135	1.125.—	9.900.—	" "	" "
64	Okrzei 68	5.340.—	42.800.—	" "	" "
1197	Piaśtowska 194/98	10.440.—	84.900.—	" "	" "

SALA STRAŻY OGNIOWEJ

* **poniedziałek 22 b. m.**
o godzinie 9 wiecz.

TYLKO JEDEN WYSTĘP
znakomity znany z Polskiego Radja, z występów w teatrach warsz. oraz był gramofonowy

JURANDA

z udziałem baletu

„Two Boys Step”

W PROGRAMIE NAJNOWSZE PRZEBOJE:
Tuwima, Hymara, Włosa, Kryszyna, Jastrzębska, Błostackiego, Waras, Friedwalda, Szelechtera, Stacha, Wicelca, ołda, Kaganca, Juranda

Biletu już do nabycia w „Ordnie” Aleja Nr. 16.

OSTATNIE WIADOMOSCI

POLSCY MARYNARZE W ESTONJI.
Tallin, 20.7. — Łodzie podwodne „Ryś”, „Żbik” i „Wilk” opuściły dziś rano port talliński, udając się z powrotem do kraju. Pobyt polskiej marynarki wojennej budził w Tallinie duże zainteresowanie. Jedną z polskich łodzi podwodnych zwidziała wycieczka dziennikarzy estońskich.

Rozruchy antykatolickie

W PÓLNOCNIEJ IRLANDJI.

London, 20.7. — Trwające od tygodnia rozruchy antykatolickie w Bellasice stolicy północnej Irlandji, pochłoneły dotychczas 8 ofiar zabitych i zgora 200 rannych. Jest obawa, że liczba ofiar się zwiększy, ponieważ pogrzeby ofiar stają się okazją do coraz nowych rozruchów. Biskup rzymsko-kołolicki djeczyl Down wysłał dziś do premiera północno-irlandzkiego telegram, w którym protestuje przeciwko apatii, z jaką rząd tłum rozruchy.

ZNOWU OFIARA WYPADKU SAMOCHODOWEGO.

London, 20.7. — Dowódca angielskiej floty rezerwowej wiceadmirał Astley Rishton został zabity w wypadku samochodu. Z niewiadomej przyczyny samochód prowadzony przez admirała wpadł pomiędzy Londyem a Portsmouth na drzewo i został strzaskany.

OBRAWOWANIE BANKU.

Nowy Jork, 20.7. — Z Chester (stan Pensylwanja) donoszą, że do jednego z banków tamtejszych wtargnęło 5-ciu za maskawych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy steroryzowali.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 20 na 21 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

W nocy z dnia 21 na 22 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Buiakowski — Aleja Wołności 37.

— Zameldowali o pobiciu. Walczak Michał zam. przy ul. Rynek Wieluński 28, zameldował w policji, że w dniu 19 bm. został pobity przez braci Nieszporskich zam. przy ul. Chłopickiego.

— Freoń Józef zam. przy ul. Brzezińskiej Nr. 19 zameldował w policji, że w dniu 19 bm. został pobity przez swego zięcia Stanisława Komendera. Pobicie miało to nieporozumienia rodzinnych.

— Kosztowne obraceenie pierścienka. Mazurek Leokadja zam. przy ul. Olsztyńskiej Nr. 114 zameldowała w policji, że przed miesiącem czasu dała do obraceenia pierścienek złoty niejakemu Bednarowski Henrykowi zam. przy ul. Spokojnej 10, który pierścienek ten przywłaszczyl.

szy urzędników i klientów banku zrabowali 5 tys. dolarów, poczem zbiegli samochodem.

Aresztowanie kierowników

DOMU TOWAROWYCH WOHLER-WORTH.

Katowice, 20.7. — Wielką sensację na Śląsku wywołała wiadomość o przeprowadzonej w nowycy rewizji w największych domach towarowych na Śląsku, prowadzonych pod nazwą Wohler-Worth. Rewizje te nastąpiły na wniosek prokuratora sądów okręgowych w Katowicach, Chorzowie i Tarnowskich Górach. W wyniku tych rewizji zajęto ogromny materiał dowodowy, stwierdzający, iż kierownicy składów towarowych i niektórzy urzędnicy łączyli księgi towarowe, ukrajkając podatek obrotowy i przemysłowy oraz dopuszczając się oszustw na rzecz wierzycieli. Oszustwa książkowe sięgają kwoty kilkuset tysięcy zł.

W wyniku tych rewizji aresztowani zostali i oddawieni do aresztu śledczego w Katowicach dyr. domu w Katowicach Herman Cyberknopf, magazynier Haskeł Cyberknopf i urzędnik Majer Cyberknopf oraz zastępca kierownika Abram Zymer. Ten ostatni jest zrodzonym bratem tamtych, tylko nazwisko zmienił w Ameryce na Zymer.

Zaměřycielem i głównym akcjonariuszem tych domów jest niejak i Zsaak Cimber, pochodzący z Będzina, dawniej zamieszkały w Ameryce, który niedawno żyć ok. 400 tys. zł. Prawdopodobnie zowyczał od St. Zjednoczonych wywozowaną za nim rozpisane listy gończe. Nici tej atery sięgają do Łodzi, gdzie został poszkodowany szereg właścicieli fabryk, którzy dostarczyli na kredyt towarów.

Poza powyższymi aresztowanymi zostali: prokurent firmy w Chorzowie Lejba i Zsaak Pozmantier oraz E. Nocher z Tarnowskich Gór. Pozaem zostali aresztowani dostawcy tych firm w Będzynie, Sosnowcu i Łodzi.

COSKOLWIEK O PIELEGNACJI DZIECI

Jak wiadomo, niemowlę jest szczególnie wrażliwe, gdyż delikatny organizm jego jest jeszcze mało odpornym na choroby. Niebezpieczeństwo zarażenia jest bardzo wielkie i tylko bezwzględna czystość chroni przed tem. Należy zatem dziecko kąpać i zmieniać również często jego bieliznę. Do mycia wolno używać oczywiście tylko łagodnego, neutralnego mydła (jak naprzykład mydła „Kollontay z pralką”).

Na srebrnym ekranie.

Kino „Stylowy” wyświetla technąjementarmentem południowem, interesujący film pt. „Rumba”. Narodziny rumbi, jako „tańca miłości” na Kubie, wyudatnia ten film, ośniewający wystawą, pełen zawrotnego, oszłamajającego rytmu i szalonego tempa. Na tle feerji tanecznej i egzotywnych baletów wprowadzono w akcję motywy, które ją urozmaicają i czynią zajmującą. Treść filmu polega na niespodziance, a w finale są nawet sceny o wysokiem napięciu dramatycznym, zakończone dowcipnem rozwiazaniem. Miłość tancerza i bogatej Amerykanki, intryga dramatyczna dostarczają wiele emocji, wrazenia jednak naczelnie, to — że film jest świetnie „tańczonej” zarówno w zespołach, jak również i solowych występach. Film, skracający się i mieniaczy tysiącem barw, daje pole do popisu Sliczej Caroli Lombard. Jej partner, George Raft, najbrzydszy z amantów filmowych, jest jednak pełen charakteru i ma swoisty urok. — Nad program wspaniały film polski pt. „Wiosna narciarzy” i tygodnik.

Bezenność

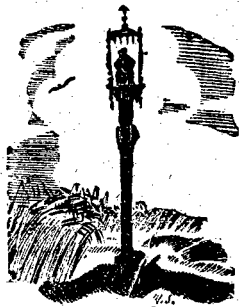
wyniszcza organizm

a powstaje często wskutek zaburzeń układu nerwowego. Dostanie środki nasenne usuwają objawy i zanika wzdrowienie nerwów oraz nie powodują przyzwyczajenia. Ziola Magistra Wolskiego „Pasiverosa” zawiera zinnia roślinne oczyszczające o wzbudzeniu wspaniałych smakujących Pasiflorę (kwiat Meki Paskiego). Łagodna ona zaburzająca system nerwowy i zwracając uwagę na zdrowie głowy, uczucia niepokoją, historje i sprwadza ją kępczyną, naturalny sen. Ze względu na swe łagodne działanie, pozabawia szkolniczych wpływów gozucyeli, ulega bę stosowana bez obawy przyzwyczajeniu przez wszystkich bez różnicy wieku.

Ziola ze znak ochr. „Pasiverosa”

do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych). WYTWORNIA MAGISTER E. WOLSKI
WARSZAWA, Ziola 14 m. l.

NA POLNEJ MIEDZY



Niedługo żbóż pocięte kłosa, na pszennej glebie legna, w warstwie ziłosa się ukosem, ...klosań w kłosa się zbiegna.

Nad złotem pól objętych słońcem, zaśpiewa piosnki słowronka, a na ścieżkach, jasne, szklące wyłuda cieknie bronny,

Kapliczka, tylko pozostanie, ubrana (dotomi) dzieci i czekać będzie... Mocny Panie, gdy zwów kłosa z pól zaświeci...

(-k.)

10.000 zł. za mandat do Sejmu OFIAROWUJE BOGACZ ŻYDOWSKI.

Żydowskie pisma zapewniają, że w związku z rozpoczynającym się okresem wyborczym, dobiegająca końca pertraktacje w sprawie utworzenia ogólnego bloku wyborczego, któryby objął możliwie wszystkie żydowskie stronnictwa polityczne i organizacje gospodarcze. Zależy się, że, oprócz sekcji Istycznego „Bundu”, wszystkie żydowskie stronnictwa i organizacje wezmą udział w wyborach.

Jak się przytem pewni działacze żydowcy „pałają” do mandatów, świadczy o tym charakterystyczna wiadomość żydowskiej „Sej rano”. Informuje ona, że:

„W kolach bliższych pewnemu konserwatywnemu stronnictwu żydowskiemu opowiadają o silnej rywalizacji dwóch bogatych członków tego ugrupowania, którzy równie pretendują do mandatu poselskiego, przy czym jeden z kandydatów zaoferował na jego wyborczą 50 tysięcy zł. Suma ta byłaby nieważna nie przeraża jego rywala, który gotów jest finansować akcję wyborczą do wysokości 80 tysięcy zł.”

Dobrze się dzieje owym dwu żydom, skoro gotowi rzucić na wybory takie duże sumy. Widocznie kryzys gospodarczy nie zakłócił ich interesom.

W sprawie rozwoju sportu wodnego.

Świeżo w pamięci mamy jeszcze minione niedawno „Święto Morza”. Iż to hałaś czytaliśmy i słyszeliśmy wokół siebie: „Frontem do morza”, „Budujemy okręty na własnej stoczni” i t. p. Liga Morska i Kolonjalna wszelkimi sposobami przypominała nam, że mamy własne morze, że o niem należy pamiętać, bo przyszłość i potęga Polski zależy od posiadania morza i okrętów bojowych.

Ścisłe z morzem związany jest sport wodny. Dzielnicy marynarzy posiadają łódki, jeżeli już od najmłodszych lat ci przyszli marynarze ćwiczyć się będą i rozwijać swe zamiłowanie w sporcie wodnym.

Nie wszyscy mieszkać możemy nad morzem, aby na nie patrzeć, rozkoszować się jego rozmiarem, spokojem lub burzliwymi falami, wreszcie podróżować i stać się „wilkami morskimi”.

Musimy choć w skromnych rozmiarach szczególnie młodzież naszą zaprawiać do tej służby morskiej, która jej wypaść może w przyszłości. Jedną z takich zapraw do tej służby to pływani, konkursy pływackie, regaty, jeżdżenie kajakami, łódkami żaglowymi i t. p.

Wszędzie w Polsce, gdzie tylko są warunki chociażby najskromniejsze, sport wodny rozwija się powoli. I u nas w Częstochowie dzięki zabiegom L. M. i K. Istnieją przystań wioślarska na rzece Warcie, a 23 kajaki, należące do osób prywatnych, różnych związków, szkół oraz kilka żagłówek świadczą o tem, że sport wodny choć bardzo powoli rozwija się stale.

Kajaki te i łódzie żagłówek mają w przystani L. M. i K. odpowiednie schronienie, zabezpieczenie, a młodzi sportowcy nawet fachową poradę w osobie bosmana p. M. Sasa, pod którego opieką pozostaje przystań wioślarska. Z przykrością zaznaczyć należy tylko, że warunki

jazdy kajakami lub żagłówkami na naszej Warcie są bardzo nieodpowiednie. Wdół rzeki jechać nie można, bo niski most na rzece, prowadzący do fabryki „Warta” i pełno rur pod nim uniemożliwiają przedostanie się chociażby najmniejszemu kajakowi. W górę rzeki również jechać daleko nie można. Trzeci most od przystani jest również tak niski, że tylko niski poziom wody z ledwością poza niego przedostać się pozwala. Następną przeszkodą jest jakaś zapora obok fabryki „Częstochowianka”. Ciekawa rzecz, po co jest ta tama w tem miejscu? Czyżby rozchodziło się o podniesienie poziomu wody przed zaporą? To chyba niemożliwe, bo zapora ta podnosi poziom wody zaledwie o 5—8 cm.

Te właśnie przeszkody na rzece Warcie zniechęcają do uprawiania sportu wodnego w Częstochowie. Niema przecież żadnego uroku jechać kajakiem albo żagłówką 20 metrów od przystani w jedną lub pół kilometra w drugą stronę rzeki. Liga Morska i Kolonjalna, która dała tak ładny początek mało znanemu u nas sportowi wodnemu przez założenie przystani wioślarskiej, prawdopodobnie poczyna starania o dalsze udogodnienia dla rozwoju sportu wodnego, a przedewszystkiem o usunięcie owych przeszkód, tamujących jazdę po rzece.

Istnieją zapewne jakieś przepisy, regulujące sprawy dróg wodnych. Byłyby pożądane, aby ktoś, znający te przepisy, zabrał w tej sprawie głos.

Usunięcie przeszkód przyczyniłoby się bez wątpienia do większego rozwoju sportu wodnego, a sprawa ta, nie ulega wątpliwości, jest jedną z programu działalności Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

K a j a k o w i e c .

Z KRAJU

(-) Objawy kryzysu. W ubiegłym miesiącu zlikwidowano w Wilnie 16 przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

(-) Zono — śleź w domu! Ciekawa sprawa rozwodowa oparła się o Sąd Najwyższy w Warszawie. I nietyła sama sprawa, ile motywy wyroku są bardzo dziwnymi. Oto w sprawie tej Sąd Najwyższy orzekł w motywach wyroku, że żona, która bez meża chodziła na zabawy, na dancingi, do restauracji lub cukierni i wracała późno w nocy do domu, odprowadzana przez obcych mężczyzn, narażała tem na niebezpieczeństwo dobru obyczajów rodziny. Ergo — istnieje waż

ny powód do rozwodu, co też Sąd Najwyższy, wyrokując, wziął pod uwagę.

(-) Pożar w gm. Młociny. We wsi Wólce Węglowej pod Wawrzyszewem (gminy Młociny) wybuchł pożar w stodole w zagrodzie Jana Sieradzkiego. Na miejsce przybyły ochotnicze straże ogniowe z Wawrzyszewa, Łomianek i Młocin. Spaliły się 3 budynki gospodarcze. Pożar powstał prawdopodobnie od iskry z kominia, która upadła na dach kryty słońmą.

(-) Trojaczki Ze Lwowa donoszą: We wsi Zielona powiatu nadworniańskiego huculka powiła trojaczki. Dzieci są zdrowe.

(-) W Teofilowie pod Łodzią pobito żydów. Żydowski „Nasz Przegląd” donosi, że „w Teofilowie pod Łodzią na grupę młodzieży żydowskiej, wracającej z wycieczki, napadła banda chuliganów. Napastnicy rzucili się na wycieczkowiczów i dotkliwie ich pobili.

Ciężko ranny został 16-letni Szloma Borenstajn, którego po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do domu.

Za sprawcami policja wszczęła pościg”.

Taki urodzaj mam... Oryginalne odwołanie wieśniaka.

W Psarach, w pow. będzińskim, pewnemu wieśniakowi wymierzono zbyt wysoki podatek gruntowy. Wieśniak postanowił starać się o zniżkę wymiaru podatku, a ponieważ był analfabeta i nie potrafił napisać odwołania wpadł na ciekawy pomysł złożenia podania „w naturze”.

Poszedł na swoje nieurodzajne piaszczyste pola, narwał rosnącego tam chwastu, włożył go do worka i z tym pakunkiem podeszedł do urzędu. Wozny nie pozwał mu udać się do naczelnika urzędu skarbowego z workiem na plecach ale chłop nie odstąpił od swego i po burzliwej scenie dostał się wreszcie do gabinetu kierownika urzędu. Tam na biurku zdumionego urzędnika wysypał zawartość worka i wskazując na chwast zaczął mówić:

Taki urodzaj mam, panie naczelniku! Zamiast chleba rodzi mi się pokrzywa, a tu mi jeszcze nałożyli podatek, którego nie mam z czego zapłacić.

Oryginalne odwołanie wieśniaka dało pożądaną skutek, ponieważ wymiar podatku został obniżony.

Dr. M. ROZEN
Choroby skórne, weneryczne, leczenie tykank.
11 Artyka Nr. 41, od godz. 8 do 12 i od 2 do 8.

ZŁA PRZEMIANA MATERJI JEST CZĘSTO PRZYCYNĄ WIELU CHOROBU

(kamienie żółciowe, artretyzm, łuszcza, choroby skóry); kuracja ziołami CHOLEKINAZA H. Niemcewskiego polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności i reguluje przem. materji. Broszury bezpłatnie

„To świństwo, ale takie już dzisiaj czasy”

PRZED WIELKIM PROCESEM POSŁA Z BB. WOJCIECHOWSKIEGO.

Z Warszawy donoszą: Władze prokuratorskie zakończyły dochodzenia w głosnej aferze b. posła BB. Wojciecha Wojciechowskiego, wydanego w styczniu b. r. przez Sejm.

Wojciechowski jest oskarżony o łapownictwo i ukrycie dokumentów. — Łącznie z Wojciechowskim pociągnięty władze prokuratorskie do odpowiedzialności karnej i cywilnej znany z odbytych procesów Stefana Dąbrowskiego, podkomisarza straży więziennej, skazanego już wyrokiem prawomocnym na 5 lat więzienia, Afera Dąbrowskiego, który za opłatą wybrał posady w więzieniu, była punktem centralnym. Dalsze odgałęzienia stanowiły afery dwóch jego współników, braci Kania, oraz obecna afera Wojciechowskiego, prezesa Zw. Drużyn Konduktorskich i wybitnego działacza „sanacyjnego” na terenie organizacji kolejowych.

Wojciechowski miał różne dochody z racji zajmowanych stanowisk, ale nie gardził także dochodami „pobocznymi”. Na ślad jego sprawek wpadły władze po wykryciu głosnej afery Dąbrowskiego i dopiero w jakimś czasie nastąpiło aresztowanie b. posła w Poznaniu. Skład na żądanie władz prokuratorskich przewieziono go do Warszawy.

Przed objęciem mandatu poselskiego i stanowiska prezesa drużyn konduktorskich Wojciechowski był zwykłym hamulcowym w Poznaniu. Był człowiekiem nie zamożnym, a obecnie posiada dochodowy dom murowany. Pomimo piastowania rozmaitych stanowisk, Wojciechowski cieszył się fatalną opinią; niektórzy świadkowie w toku dochodzenia zeznali, że Wojciechowski zabrał z lokalu w Warszawie piecyk, który zawiózł do Poznania i umieścił w łazience swego mieszkania. Poza

tem w organie kolejarzy w roku 1933 była wzmianka, że Wojciechowski, będąc w Niemczech, zabrał jakimiś emigranta wi jego rzeczy. Pomimo uczynionego zarzutu i żądania członków władz zareagowania na treść wzmianki, Wojciechowski żadnych konsekwencji z tego nie wyciągnął i z zarzutu się nie oczyścił.

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły wszystkie tajemnice tej spółki. — Manipulacje polegały na tem, że Wojciechowskiego, jako posła i działacza „sanacyjnego”, zwracali się różni ludzie o protekcję, byli to przeważnie tacy, którzy znali go z pracy na terenie związku. Jako do osoby ustosunkowanej zwracali się bądź kolejarze o posady dla swych członków rodzin lub znajomych, albo też kolejarze zredukowani, którzy nie mogli w inny sposób otrzymać posady lub emerytury. Fakty te wykrywał Wojciechowski w ten sposób, że obiecywał załatwienie sprawy, a później twierdził, że wszystko można załatwić, ale trzeba komuś posłać pieniądze.

W jednym konkretnym wypadku Wojciechowski przyznał się, że „to jest świństwo”, ale „takie są już dzisiaj czasy”, że jeżeli się nie posmaruje, to nie można jechać”. Kandydaci pisali podania o przyjęcie do pracy, a Wojciechowski posyłał je Dąbrowskiemu, który podsuwał do nominacji swoich kandydatów. Załatwiał się w ten sposób, że przy referowaniu sprawy podsuwał pod podania wizytówek posła Wojciechowskiego, co miało wskazywać, że dany kandydat jest popierany przez wpływową osobę.

Dochođenje wykazało zażyłe stosunki między Wojciechowskim a Dąbrowskim. Proces odstąpił, niewątpliwie jeszcze nie jeden soczysty szczegół z afery posła B. i jego kompanów.

(-) Warszawski Gebels obraził się za przewiszko „hitlernik”. Z Warszawy donoszą: Wiele rozgłosu wywołały w swoim czasie sprawy kilku żydów, którzy zgłosili się do władz administracyjnych o zmianę nazwiska. Mianowicie kilku żydów, noszących nazwisko Hitler lub Chitler, wystąpiło o zmianę nazwiska, przyczem przy sposobności nieszczyśliwi „Hitlerowcy” przybieżeli sobie nazwiska o pięknym polskim brzmieniu.

Nie zrobił tego jedynie nabożny kupiec z dzielnicy północnej, który nosił nazwisko Mowsze Gebels dla tej prostej przyczyny, że nazwisko pisano się inaczej, niż nazwisko niemieckiego antysemita.

Nazwany „Hitlernikiem” Mowsze Gebels zaskarżył do sądu swego konkurenta Leona Abramsona.

Sąd grodzki uznał jednak, że słowo „hitlernik” nie jest słowem obraźliwym i sprawa umorzyl.

(-) Zająć się bóżnicą. Z Warszawy donoszą: W domu przy ul. Nowolipie 60 w dwupokojowym lokalu na parterze mieści się bóżnica.

Wczoraj w godzinach rannych lokator wspomnianego domu Wasyl Garbatnik rąbał drzewo na podwórzu.

Nagle zbliżył się do okna bóżnicy z żądaniem, by modlący się przerwali modły. Obecni w domu modlitwy zaprotestowali przeciwko temu, zwracając uwagę Garbatnikowi, by im nie przeszkadzał.

W odpowiedzi na to, G. wybił szyby w jednym oknie. Powstało zamieszanie.

Tymczasem Garbatnik, któremu przyszedł na pomoc niejaki Wacław Rumowski, wytknął szyby w pozostałych oknach bóżnicy. Ogółem zostało wybitych 15 szyb.

Przybyła na miejsce policja zlikwidowała zajście. Gabe bóżnicy Berek Kestenbaum złożył zameldowanie w 3-cim komisariacie P. P.

Należy zaznaczyć, iż jest to drugie zajście w tej bóżnicy.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

Niedziela, dnia 21.VII.1935 r.
8.30 Audycja poranna. 9.15 Dziennik poranny. 10.30 Transmisja Nabożeństwa. 12.03 „Na ścieżkach Urugwaju”. 12.20 Poranek muzyczny „Kiszki”. — pogańdanka rolnicza. 15.10 Muzyka. 15.22 „Przegląd rynków produktów rolnych”. 15.35 Muzyka z płyt. 15.45 „Smacznie i zdrowo” pogańdanka dla gospodyń wiejskich (przetworstwa owocowe). 16.00 Recital fortepianowy Stanisława Szpitańskiego. 16.30 Nastrojowe piosenki w wykonaniu Adama Astona. 16.45 „Etymologia na wesoło” — szkic literacki, Arnolda Wilnera. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdro-

WESOŁA SYRENA



AUDYCJA ROZGŁOSNIEJ CENTRALNEJ W SOBOTE, 20. VII. O GODZ. 22.10

wisk” — Koncert. 18.00 Transmisja z Obosu „Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego” (z Wilna). 18.15 Simons-Duvernois: Melodie z komedji muzycznej „Ty, to ja”. 18.30 „Cala Polska śpiewa”. 18.45 Wzdłuż granic Polski”. 19.25 Melodie z operetek Lehara. 19.50 Biuro Studiów rozmarwie, ze słuchaczami z P. R. 20.00 Odczyt o Marszałku Piłsudskim — wygł. Aleksander Kawalkowski. 20.10 Koncert Orkiestry Kameralnej (z Wilna). 20.45 Wybrane myśli Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej p. J. R. pod dyr. Józefa Ozimieńskiego z udziałem Ignacego Dygasa (śpiew). 21.30 „Na wesołej pl. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.20 „Nasza Marynarka gra”. 23.05 Muzyka jazzowa w wykonaniu Zespołu Barnabasa Geczy (płyty).

Poniedziałek, dnia 22.VII.1935 r.
6.30 Audycja poranna. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk”. — koncert. 13.00 „Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert fortepianowy (t-moll Fr. Chopina w wykł. A. Rubinsteina. 15.30 Koncert Orkiestry Dętej (z Katowic). 16.00 „W co się będziemy bawili?” — audycja dla dzieci. 16.15 Mala Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego. 16.50 „O groch przy drodze” — humoreska Adolfa Dygatńskiego. 17.00 Arje w wykł. Aleksandra Bielakowa. 17.15 Rimskij-Korsakow: Fragmenty z oper. 17.40 Conrado del Campo: „Capricho Romantico” — na kwartet smyczkowy. 18.00 Pięro, papier i atrament” — odczyt 18.15 „Cala Polska śpiewa”. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Wiedeńskie skrzyżki. 19.50 Książki zapomniane. 20.00 „Wzajemnie rolnicza”. 20.10 Muzyka salonowa. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21.00 Koncert polskie muzyki symfonicznej. 22.00 Wiaomości sportowe. 22.10 Mala Orkiestra P. R.

HUMOR I SATYRA.

W restauracji z muzyką.

Gość, wskazując na kawalek dziwnego substancji, leżący na półmisku:

— Co to takiego?

Kelner zasłuchany w muzykę.

— To kawalek z „Wesołej Wdówki”.

Pytanie.

— W Ameryce przypada jeden samochód na trzech mieszkańców.

— No, to po jakiego licha Amerykanie produkują sześciobosowe samochody?

Kogo szuka?

Pani dyrektorka szuka służącego. Idzie tedy do pośrednictwa pracy i mówi:

— Szukam człowieka, któryby wykonywał wszystkie roboty w domu i ogrodzie, a ponadto

naprawił w danym razie to i owo, miał umiarkowane wymagania, nie pił i nie palił i śluchał bez zastrzeżeń.

Kierownik biura uśmiechnął się.

— Ależ pani szuka nie służącego lecz męża.

Główny powód.

— Nie rozumiem, dlaczego mężowie tak często kłamią przed żonami...

— Bo żony tak często stawiają im pytania!

Wyliczył sobie.

Pani Kłopsińska pojechała na kursację odłuszczenia. Po dwóch tygodniach depekuje do meza:

— Straciłam połowę wagi! Jak długo jeszcze zo-

stać? —

Czyli mąż odpowiada również telegramem:

„Jeszcze dwa tygodnie”.

Trudny rachunek.

— Proszę pani — mówi pani Gadulska — zatrzymując swą sąsiadkę na schodach — wczoraj pożyczyla pani ode mnie przez swoją Kasię dwa jała, a dzisiaj odesłała mi pani tylko jedno.

— O bardzo panią przepraszam, moja pani, musiałam źle policzyć.

W sędzi.

Sędzia poucza świadka:

— Proszę zeznawać tylko to, co pan widział, a nie mówić rzeczy, które pan zna jako pogłoski. Po takim pouczeniu sędzia zadaje następne pytanie:

— Kiedy świadek urodził się?

— Nie mogę powiedzieć, panie sędzino.

— Dlaczego?

— Bo ten fakt znany mi jest jako pogłoska.

KWADRAT MAGICZNY Nr. 469.

Ułożył: Jan Kachel.

A	A	A	A	A	A
A	A	A	A	A	A
A	A	J	K	K	L
M	M	N	N	N	N
O	P	R	R	R	R
R	T	T	T	T	U

Z liter umieszczonych w kwadracie, ułożyć 6 wyrazów o podanym znaczeniu, czytanych jednakowo w kierunkach pionowym i poziomym.

Znaczenie wyrazów: 1. Kraj w Ameryce, 2. Prowincja w Birmanii angls., 3. Charakter in., 4. Dokładnie, 5. Wyspa brazylijska, 6. Św. biskup Laocedyj w 3 w.

Rozwiązanie kwadratu Nr. 469 nadsyłać należy do d. 24 lipca, przyczem uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopertach, że zawiera rozwiązanie szarady.

Za dobre rozwiązanie Redakcja wyznacza

Letnie suknie wieczorowe

K. 2513. Młodoociana stylowa sukienka z tafy w kratkę czarno-białą, zapinana z przodu na guziki. Mały wyskokostajacy kołnierzyk i czerwony pasek. Potrzeba około 4.15 m. materiału 85 cm. szer.

K. 2672. Młodoociana sukienka z organdy, której spódniczka jest w pasie gęsto namarszczona. Bardzowiele uroku dodają falbanki. Potrzeba około 6.80 m. materiału 100 cm. szer.

K. 26763. Elegancka sukienka wieczorowa mocno wcięta z krato wanej albo gładkiej tafy. Potrzeba około 5.20 m. materiału 85 cm. szer.



K. 26761

K. 26762

K. 26761. Miękki schiffon na duże kwiaty bardzo nadaje się na tę elegancką suknię wieczorową. Rekwizy i haekina u pasa gęsto namarszczona. Potrzeba około 5.75 m. materiału 96 cm. szer.

K. 26762. Sukienka o wybitnie wyszukanej linii z niebieskiego ciężkiego jedwabiu. Kołnier przechodzi z tyłu w krzyż, przewiązując się z przodu w dużą kokardę (Popatrz rysunek na prawo K. 26762). Potrzeba około 5.40 m. materiału 95 cm. szer.

Droga do wielkości Polski prowadzi przez morze.

Georges Hoffmann.

Fabrykanci złota

Przekład autoryzowany z francuskiego. Wtedy dziennikarz uznał swą pozycję za niezbyt bezpieczną, wysunął się więc z ukrycia, cicho przeszedł przez dziedziniec i znikł w ciemnościach koło ganku.

W chwili, kiedy w salonie pałacu Vanchy zgłasza elektryczność i rozległy się strzały, pan Lebon wyciągnął rewolwer, nie mając jednak zamiaru strzelać pociekami. Ale momentalnie otrzymał potężne uderzenie gumowej pałki w tył głowy i osunął się na podłogę, obezwładniony strasliwym bólem.

Kiedy się ocknął, siedział w tymże salonie na fotelu. Ręce miał zakute w prze pisowe kajdanki, połączone stalowym łańcuszkiem z metalowym kółkiem, obejmującym kostkę prawej nogi.

W drugim końcu salonu Jacques w takim samym stanie niemocy rzucił wściekle spojrzenia na prawo i na lewo. Prawy rękaw marynarki miał wyrwany i fałszewa Astrid z ostrożnością zawodowej pielęgniarki i efektowną troskliwością kończyła nakładać mu opatrunek koło ramienia.

— Kula nie naruszyła kości, a ponieważ rana jest dobrze zdezynfekowana, żadnych komplikacji nie trzeba się obawiać. W każdym razie przez dłuższy czas należy unikać zbyt gwałtownych ruchów, prawda?

Jacques nie odpowiadał, ale oczy jego ciskały na dziewczynę pioryny bezsilnej wściekłości.

W tej chwili otworzono drzwi od westybuli i ktoś wszedł szybko. Był to Blumenthal. Zbliżył się pośpiesznie do pana Lebon.

— Jestem szczęśliwy, kochany baronie — powiedział, swym jowialnym głosem — że pana omdlenie było krótkotrwałe... Rozumiem, że w pańskim wieku nie ma się już odporności człowieka dwudziestoletniego, ale też był pan szalenie nierozważny...

Wobec milczenia pana Lebon ciągnął dalej:

— Po tym małym incydencie miałem krótką konferencję z swymi współpracownikami. Użyłem całego mego wpływu, aby powstrzymać ich groźne zapędy — chciałem bowiem pana odrazu schować w lochach tego pałacu... Cóż! Żywi chłopcy, trochę dzicy, a przyjaciele pański — tu pokazał Jacques'a — zaniem ulegli, dwóch tak strasznie potłukli o mało nie wyzionęli ducha. Pozwoli pan, że, po tem co zaszło, wyrażę pewne wątpliwości co do pana tożsamości i zaniem podejmijmy rozmowę w miejscu, w którym przerywała nam pańska zbyt porywcza gwardja, pragnąłbym się upewnić, kim pan jest...

— Proszę — odpowiedział spokojnie pan Lebon. — Mój paszport dyplomatyczny musi być w lewej kieszeni żakietu.

Blumenthal uśmiechnął się:

— Nie, w kieszeni niema żadnego papieru, pozwalającego na stwierdzenie pa-

na tożsamości. Zresztą żakiet pana nosi etykiętkę krawca paryskiego i wydaje mi się zdumiewające, że dyplomata niemiecki...

— Ubiiera się w Paryżu?

— Nie, ale że ubiera się u małego krawca paryskiego, Gdyby baron von Hoerting poświęcił swe uczucia narodowe na rzecz dobrego gustu, kazalby robić sobie garnitur w wielkim zakładzie krawieckim na Champs-Elysees... albo Faubourg Saint-Honore. W każdym razie muszę sprawdzić w delegacji niemieckiej, kim pan jest, a pan, kochany baronie, jest zbyt rozsądny na to, aby miała pana zdziwić ta elementarna ostrożność.

— Bardzo proszę — rzekł Lebon, który przy przedwzrostkiem chciał zyskać na czasie.

— Niestety rozmównica telefoniczna w Vanchy jest nieczynna od siódmej wieczorem, a Ponthieu Six odmawia nam posłuszeństwa, z powodów zapewne niezupełnie nieznanych panu i jego przyjaciół. Trzeba więc zacząć od jutra i będę musiał ofiarować panu i temu potężnemu dżentelmanowi trochę prozaična, ale w każdym razie bezpieczną gościnną...

— Bezpieczna dla pana...

Blumenthal ukłonił się grzecznie.

— Niech i tak będzie... Może więc panowie zechcą się za mną udać.

Inspektor wstał, czuł, że ma ciężką głowę i że nogi uginają się pod nim. Zaczynał zęb, powstrzymał jęk bólu i wraz z Jacques'em podążył za Blumentha-



K. 26763

K. 26764

trzy nagrody w postaci książek powieściowych. Przy nadsyłaniu rozwiązań prosimy dołączyć poniżej zamieszczony kupon.

Kupon szarady Nr. 469.

ROZWIĄZANIE SZARADY Nr. 469

KAR-TA-GI-NA.

Trafnych rozwiązań nadesłano 67. Droga losowanie nagrody otrzymują: I — p. Jerzy Merck, ul. 1-go Maja 11, II — p. Dudkiewiczowa Maria, w. Cisie gm. Węglowice, III — p. K. Szydłowska, ul. Łódzka 14.

Wymienione powyżej osoby przoszone są o przybycie do Redakcji naszego pisma (III Aleja nr. 52) celem odbioru nagród.

lem. Przed drzwiami ten ostatni usunął się nabok, dając im przejście. Mac Gregor i Scholz z pałkami w rękach czekali w westybuli: Poszli wszyscy tą samą drogą co przedtem, po tych samych schodach, a potem chodnikiem z szeregiem żelaznych drzwi, z których ostatnie prowadziły do laboratorium.

Tym razem zatrzymali się przy pierwszych. Mac Gregor otworzył i wszedł. W tej chwili z głębi chodnika doleciał przeciągły krzyk. Jęk tłumny grube mury. Obu więźniów przeszedł dreszcz grozy.

Scholz starał się jak najszybciej wepchnąć ich do celi. Ale Jacques'owi nogi jakgdyby wrosły w ziemię i nie drgnął nawet nadstawiając uszy.

— Proszę wejść rozległ się znowu:

— Na pomoc! Na pomoc!

— To Astrid! — zauważył Jacques, rzucając się w głąb korytarza. Zapomniał o łańcuszku od kajdan u nogi i upadł. W tej samej chwili dopadł go Scholz. Mac Gregor oguszył pana Lebon uderzeniem pięści między oczy i wepchnął za drzwi, zamknął je i również skoczył na Jacques'a, który podniósł się tymczasem i, mimo kajdan, herkulesowym wysiłkiem odrzucił Scholza na ścianę.

Walka była nierówna. Gumowa pałka z głuchym odgłosem spadła na głowę obryzma i w parę minut potem zastraszony się drzwami za zemdlnionym panem Lebon i Jacques'em z okrwawioną twarzą, napół oślepiłym i slaniającym się na nogach.